



NR 10 (543)



ROK XXIII 17.05.2013 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

Czytelnia dla dorosłych

PANEL PODŁOGOWY WIĄZ ELEGANCE PŁYTA OSB



ABP Ustrzyki Dln. (za kinem) ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

OBOWIĄZUJE DO WYCERPAJANIA ZAPASÓW PROMOCYJNYCH

PO NAS CHOĆBY POTOP



Fot. R. Petka

Analizując zadłużenie gminy Lesko i jej „spółki córki” Sport Lesko Sp. z o.o., nie mogę wprost wyjść ze zdumienia. Nawet w mojej nie-co za dużej głowie nie mieści się, jak można było w tak bezmyślny sposób zrujnować finanse naszej

małej ojczyzny. Co najgorsze, wandalami nie okazali się wcale najeźdźcy z wrogiej krainy, ale wybrani przez nas w demokratycznych wyborach najczciodszy i czciogodny reprezentanci naszej lokalnej społeczności.

W ciągu zaledwie kilku lat sprawowania swojej zaszczytnej posługi złupili budżet naszej gminy w taki sposób, że długi po nich spłacać będą jeszcze nasze wnuki, a może i prawnuki. Ci wandalie tym jednak różnią się od siebie, że jedni z

nich działają świadomie i z pełną premedytacją, a drudzy w swej nieskończonej bezmyślności tylko biernie podnoszą do góry ręce w kolejnych głosowaniach. To jednak zupełnie wystarczyło, by obrócić Lesko w kompletną finansową ruinę.

c.d. na s.8

BIESZCZADY

Żeby któreś przeszło

Na terenach objętych wyższymi formami ochrony działalność gospodarcza jest drastycznie ograniczona, co oznacza, że nie przyniosą one gminom żadnych dochodów. Samorządy tych gmin twierdzą, że obszary chronione nie dają żadnych korzyści, lecz stanowią bariery rozwoju.

s. 2

KROŚCIENKO

Z deszczu pod ryneć

Jadący z Ukrainy do Polski dwudziestopięciolatek spod Starego Sambora nie zgłosił przy odprawie celnej przewożenia „ponadnormatywnej” ilości papierosów. Chcąc uniknąć mandatu karnego, zaproponował celnikom łapówkę.

s. 5

USTRZYKI DOLNE

Oberka nie było

Niemal równo rok temu, przedstawiłem przebieg Walnego Zgromadzenia Członków Spółdzielni Mieszkaniowej „Pionierska” w Ustrzykach D., które odbyło się 21 kwietnia 2012 r. Wówczas - sprawozdania zarządu i rady nadzorczej nie zostały przyjęte, nie zatwierdzono sprawozdania finansowego, a prezes zarządu nie uzyskał absolutorium.

s. 8

BIESZCZADY

„Bieszczadzki świt”

Tragiczny wypadek we Włoszech na trzy lata wyłączył ją z czynnego życia artystycznego. Po powrocie na scenę zaśpiewała m.in. „Bieszczadzki świt”. Te Bieszczady początku lat sześćdziesiątych utkwiły jej głęboko w pamięci. Do „Bieszczadzkiego świtu” sama napisała muzykę.

s. 10

WARSZAWA

Nagrody dla „Halicza” i „haliczanek”

Czwartą edycję „Biegu na Igrzyska” podsumowano 22 kwietnia w Centralnym Ośrodku Sportu „Torwar” w Warszawie. - „Bieg na Igrzyska” to bardzo duży krok na rzecz tego, by zbudować w przyszłości dobrą drużynę w biegach narciarskich. Mamy naprawdę bardzo utalentowane dzieciaki - powiedziała najlepsza polska biegaczka narciarska Justyna Kowalczyk.

s. 13

Husqvarna Trawnik Zawsze doskonały

Pilarki od 449 zł

Nożyce do żywopłotu od 349 zł

Kosiarki od 399 zł

Traktory od 5499 zł

Kultywatory od 980 zł

oraz inny sprzęt ogrodniczy marek: HUSQVARNA, GARDENA, KAWASAKI

GRATIS! Ochronniki słuchu Okulary ochronne

GRATIS! OCHRONNIKI SŁUCHU

Wykaszarki od 649 zł

Nasze sklepy Sanok, ul. Kochanowskiego 1A Lesko, ul. Piłsudskiego 28 Brzozów, ul. Armii Krajowej 13 Ustrzyki D., ul. Rynek 27/28 Zagórz, ul. Piłsudskiego 27

Tel. 13 46 34 586

E-mail: santech.bieszczady@op.pl

Autoryzowany Punkt Sprzedaży Cyfrowego Polsatu i Plus

FHU „ADAM” AGD RTV Adam Buziewicz

ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne

tel. 13/461-24-54

Oferujemy w ciągłej sprzedaży:

- * dekodery Cyfrowego Polsatu
- * Telefony Plus (abonament, mix)
- * Dekodery naziemnej telewizji cyfrowej DVB-T
- * 22 niekodowane programy; 99,00 zł i anteny TV
- * kosiarki * kosy * grille

„PROFIL”

Sanok, ul. Okulickiego 8 tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY

Projektowanie i kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń

Jest gdzie poczekać

Od początku maja podróżni mogą korzystać z poczekalni w budynku ustrzyckiego dworca. Dworzec w lutym b.r. został przejęty nieodpłatnie od PKP przez gminę Ustrzyki Dolne.



Fot. T. Szewczyk

- Poczekalnia została wyremontowana - mówi ustrzycki burmistrz Henryk Sułaja. - Poszły roboty, poszły materiały, poszły pieniądze, żeby można było w przyzwyczajonych warunkach poczekać na autobus i - daj Boże - pociąg.

Obecnie poczekalnia jest czynna od godz. 7.00 do godz. 18.00. W jesieni i zimą poczekalnia ma być dłużej dostępna dla podróżnych. Najprawdopodobniej będzie czynna od pierwszego do ostatniego autobusu.

- Chcemy, żeby budynek dworca, którego gospodarzem jest Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Ustrzykach Dolnych, był zadbany. Dlatego zdecydowaliśmy się na objęcie go monitoringiem - dodaje burmistrz. - Ale jak będzie wyglądał, to będzie głównie zależeć od tych, którzy będą z niego korzystać.

a. z.

Jeszcze nie koniec

Trwają remonty budynków komunalnych przy ul. Fabrycznej 18 i ul. Przemysłowej 16. Są one kontynuacją robót rozpoczętych w poprzednim roku.



Fot. T. Szewczyk

W ub. r. zostały wyremontowane dachy. Na budynku przy ul. Przemysłowej 16 został wybudowany nowy dach wielospadowy. Do tej pory dom był przykryty stropodachem. Firma „Lan-Bud” z Łańcuta wymuruwała kominy, docięła strop ostatniej kondygnacji i wykonała konstrukcję nowego dachu wraz z pokryciem. Prace te kosztowały ponad 176 tysięcy złotych.

Z kolei firma PPHU „Jax” (Jacek Władysław) z Bykowiec za 81 tysięcy złotych naprawiła kominy i wymieniła pokrycie dachu budynku przy ul. Fabrycznej 18.

W tym roku Firma Remontowo-Budowlana (Norbert Wiśniewski) z Krośna za 118 tysięcy złotych docięła ściany zewnętrzne budynku przy ul. Przemysłowej 16. Podobne prace przy drugim remontowanym budynku komunalnym prowadzi za 91 tysięcy złotych firma Usługi Budowlane „Uni-Rem” z Kobyłan.

- Na remonty tych budynków poszły już niemałe pieniądze - stwierdza ustrzycki burmistrz Henryk Sułaja. - Ale to jeszcze nie koniec, bo w przyszłym roku chcielibyśmy tam wymienić stolarkę okienną.

h. t.

Pani Janinie Dryi,
radnej Rady Gminy w Czarnej,
wyrazy szczerego współczucia i żalu
z powodu śmierci

Zięcia
składają
radni, wójt
oraz pracownicy Urzędu Gminy w Czarnej

Żeby któreś przeszło

Przygotowany przez Klub Parlamentarny PSL „Projekt ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego” trafił do łaski marszałkowskiej. Jego los jest obserwowany przez te samorządy, które mają na swoim terenie obszary objęte najwyższymi formami ochrony przyrody.

Niedawno zmarły współtwórca reformy polskiego samorządu prof. Michał Kulesza stwierdził, że „gmina, która jest w połowie pokryta różnego rodzaju użytkami ekologicznymi, w istocie rzeczy nie ma żadnych dochodów” i że „nie może być tak, że jedynie niektóre grupy społeczne ponoszą ciężar interesu publicznego”.

Na terenach objętych wyższymi formami ochrony działalność gospodarcza jest drastycznie ograniczona, co oznacza, że nie przynoszą one gminom żadnych dochodów. Samorządy tych gmin twierdzą, że obszary chronione nie dają żadnych korzyści, lecz stanowią bariery rozwoju. Toteż uważają, że jeżeli przyroda to dobro narodowe, to koszty jej ochrony powinny być rozłożone na cały naród.

Zainteresowane samorządy podjęły starania o wprowadzenie subwencji ekologicznej. Poczynania te zyskały wsparcie Związku Gmin Wiejskich RP. Wg przygotowanego w tej sprawie projektu subwencję ekologiczną otrzymywałyby „te gminy, które mają na swoim terenie parki narodowe, rezerваты przyrody, parki krajobrazowe, obszary chronionego krajobrazu i tereny objęte europejską siecią „Natura 2000”. Taka subwencja ekologiczna „przysługiwałaby 1300 gminom z łącznie 32% powierzchni Polski”.

Wprowadzenie dla gmin rekompensat finansowych za tereny chronione zaproponowało także Polskie Stronictwo Ludowe. Klub Parlamentarny PSL przygotował - przy dużej pomocy merytorycznej wójta gminy Lutowiska Krzysztofa Mroza - „Projekt ustawy o wsparciu finansowym dla gmin o ograniczonych możliwościach rozwojowych ze względu na położenie w granicach obszarów prawnie chronionych”.

PSL optuje za subwencją środowiskową dla gmin, których co najmniej 50% powierzchni zajmują parki narodowe, rezerваты przyrody i „Natura 2000”. Subwencję obliczano by jako iloczyn powierzchni obszaru



Fot. T. Szewczyk

chronionego w granicach gminy i kwot bazowych „dofinansowania” z uwzględnieniem wskaźnika dochodów podatkowych na 1 mieszkańca w gminie. W projekcie ustawy określono też kwoty bazowe subwencji: 160 zł za 1 ha parku narodowego i rezerwatu przyrody oraz 80 zł za 1 ha obszaru „Natura 2000”. Szacunkowe obciążenie budżetu państwa z wprowadzenia subwencji środowiskowej wynosiłoby 350-400 milionów złotych.

Wg projektu PSL subwencja środowiskowa przysługiwałaby ponad 300 gminom. Wśród nich znalazły się: Baligród, Lesko, Ustrzyki Dolne, Olszanica, Komańcza, Lutowiska i Cisna.

W sali kolumnowej Sejmu 27 marca odbyło się spotkanie KP PSL z przedstawicielami tych gmin, które miałyby otrzymać subwencję środowiskową. Oprócz parlamentarzystów i samorządowców uczestniczyli w nim reprezentanci Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwa Gospodarki, Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Środowiska, Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Z tego spotkania wynika, że na pewno PSL opowiada się za wprowadzeniem tego rozwiązania i w tej sprawie rozmawia z koalicyjantem. Ze strony ministerstw jest wola pochylenia się nad tym projektem i przeanalizowania go. Ministerstwo Finansów też nie powiedziało „nie”, ale stwierdziło, że będzie problem

z pieniędzmi na ten cel - informuje Krzysztof Mróz.

Podczas tego spotkania samorządowcy zostali powiadomieni, że ich starania dotyczące podniesienia podatku od lasów ochronnych znalazły odzwierciedlenie w projekcie ustawy rządowej. Obecnie samorządy, na których terenie znajdują się lasy ochronne, otrzymują podatek leśny o połowę mniejszy od podatku, jaki wpływa od lasów gospodarczych. Wg znolizowanej ustawy podatek leśny od lasów ochronnych byłby taki sam, jak od lasów gospodarczych.

Zdecydowana większość lasów, którymi administruje Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie, to lasy ochronne. W nadleśnictwach Baligród, Cisna, Komańcza, Lesko, Lutowiska, Stuposiany, Ustrzyki Dolne i Wetlina wszystkie lasy zaliczane są do szczególnie chronionych.

Gdyby rządowy projekt ustawy przeszedł, wszystkie gminy bieszczadzkie miałyby wpływ na podatek leśny dwa razy wyższe niż obecnie. Nie są to wcale małe pieniądze, np. dla Lutowisk byłoby to dodatkowo ok. 700 tysięcy złotych, dla Cisnej - ok. 500 tysięcy złotych, dla Czarnej - ponad 200 tysięcy złotych, dla Baligrodu - ponad 200 tysięcy złotych, dla Ustrzyk Dolnych - ok. 600 tysięcy złotych.

- Dla nas jest ważne, żeby przynajmniej jedno z tych rozwiązań wszło jak najszybciej w życie - konkluduje lutowski wójt.

T. Szewczyk



Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Instytut Studiów Wschodnich, województwo podkarpackie, miasto Rzeszów, BD Center Sp. z o.o. i Politechnika Rzeszowska do Regionalnego Centrum Dydaktyczno-Konferencyjnego i Biblioteczno-Administracyjnego Politechniki Rzeszowskiej w Rzeszowie na IV Forum Innowacji „Lotnictwo - kosmos - eko-inwestycje”;

- Lokalna Grupa Działania „Zielone Bieszczady” do „Debowej Gazdówki” w Łodynie na podsumowanie realizacji projektu „Ku lepszej przyszłości”, współfinansowanego przez Szwajcarię w

ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej;

- Centrum Kultury Turystyki i Sportu w Baligrórze, Wójt Gminy Baligród i Zarząd OSP w Baligrórze do Baligrodu na uroczystości „Święty Florian w Bieszczadach - 140 lat OSP Baligród - tradycje pożarnicze obszarów wiejskich”;

- Przewodniczącą Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych do Arłamowa na obrady XXXIII sesji Rady Miejskiej;

- Polski Klub Ekologiczny do Centrum Szkoleń Europrofes w Rzeszowie na szkolenie „Przemysłowe oczyszczalnie ścieków w zrównoważonym rozwoju obszarów wiejskich”;

- Podkarpacki Okręgowy Związek Narciarski w Ustrzykach Dolnych i Burmistrz Zagorza do hali sportowej Gimnazjum w Zagorzu na podsumowanie sezonu narciar-

skiego 2012-2013;

- Biuro Prasowe Konferencji Episkopatu Polski do siedziby Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie na konferencję zapowiadającą XVII Spotkanie Młodych Lędnic 2000;

- Przewodniczącą Rady Powiatu Bieszczadzkiego do sali konferencyjnej hotelu „Arłamów” na obrady XXX sesji Rady Powiatu Bieszczadzkiego;

- Wójt Gminy Baligród do Ośrodka ORW Bystre na konferencję „Zielone inwestycje - zielona energia. Wykorzystanie nowoczesnych technologii w procesach inwestycyjnych na cennych i atrakcyjnych turystycznie obszarach Polski Wschodniej”;

- Polska Federacja Rynku Nieruchomości i Dolnośląskie Stowarzyszenie Pośredników w Obrocie Nieruchomościami do Wrocławia na XVIII Kongres Polskiej Federacji Rynku Nieruchomości „Nowe czasy, nowe wyzwania - rzeczywistość polskiego rynku nieruchomości”.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

Dobrze to nie wygląda

Dzień Ziemi obchodzi się w Polsce od 1990 r. Obchodom tym co roku przyświeca inne hasło, będące odzwierciedleniem aktualnych problemów ekologicznych. Tegoroczne hasło to: „Elektroodpady - proste zasady”.



Fot. ZS Lutowska

Ogólnopolskie obchody Dnia Ziemi organizuje Fundacja Ośrodka Edukacji Ekologicznej. Ich zadaniem jest przybliżenie społeczeństwu problemów związanych ze współczesną ekologią, szeroko pojętą edukacją w zakresie ochrony środowiska i propagowanie idei zrównoważonego rozwoju. Jest to również doskonała okazja do przedstawienia zagrożeń naszej planety oraz dyskusji o zależnościach pomiędzy ochroną środowiska naturalnego a zdrowiem i życiem jej mieszkańców.

Obchodom Światowego Dnia Ziemi w 2013 r. towarzyszyła ogólnopolska kampania edukacyjna na temat właściwego postępowania ze użytym sprzętem elektrycznym i elektronicznym pod nazwą „Elektroodpady - proste zasady”. Problem jest poważny, gdyż w bieszczadzkich lasach, na obrzeżach wiosek można znaleźć wiele lodówek, telewizorów czy mikrofalówek. Właściwe postępowanie ze użytym sprzętem to ochrona środowiska, troska o zdrowie, kondycję człowieka i oszczędność surowców naturalnych. Ważne jest również to, iż użyty sprzęt elektryczny i elektroniczny to niebezpieczne odpady, które nie powinny i nie mogą być wyrzucane z innymi śmieciami do kontenerów.

Nadleśnictwo w Lutowskach - jak co roku - pomagało Zespołowi Szkół w Lutowskach i z Urzędem Gminy w Lutowskach współorganizowało Dzień Ziemi. Nie polegał on ani na zabawie, ani na konkursach, lecz na ciężkiej pracy. Gminny Dzień Ziemi w Lutowskach zaplanowano na 22 kwietnia. Po porannym apelu, który poprowadził Janusz Karnat z Nadleśnictwa w Lutowskach, każdej z klas przydzielono region, który należało oczyścić ze wszelkich odpadów i śmieci. Uczniowie otrzymali worki i rękawice ochronne. Sprzątanie odbywało się według wcześniej ustalonego harmonogramu. Brały w nim udział kl. V z wychowawcą Leszkiem Sirką, kl. I gimnazjum z wychowawczynią Małgorzatą Tkacz, kl. II gimnazjum z wychowawczynią Kamilą Trybułą oraz przedstawiciele Nadleśnictwa Lutowska.

W całej akcji uczestniczyło ok. 80 osób. Uczniowie z opiekunami przeszli wiele kilometrów, ale sami

twierdzą, że robią to również dla siebie, bo też chcą żyć w czystym, zdrowym i zadbany środowisku. Uzbierano 54 worki (120-litrowe) śmieci i 10 worków puszek. Ich odbiorem zajęli się pracownicy Gminnego Zakładu Gospodarki Komunalnej. Dowóz uczniów do miejsc zbiórek zapewnił Urząd Gminy Lutowska.

W tym roku ilość śmieci i odpa-

dów przeraziła uczniów, nauczycieli i leśników. Uczniowie zostawiali zapalone worki co kilka kroków. Poprzednie lata wykazywały poprawę, ale ten zaprzeczył wszystkiemu. Czy „reforma śmieciowa” polepszy czy pogorszy sytuację? Na razie dobrze to nie wygląda...

Edyta Pereśluha
- koordynatorka Dnia Ziemi
Lutowska 2013

Europejski Dzień Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego

Czym skorupka za młodu nasiąknie...

W ramach II Światowego Tygodnia Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego ONZ Komisja Europejska zaplanowała na 6 maja obchody Europejskiego Dnia Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. W tym roku przyświecało mu hasło: „Bezpieczeństwo pieszych - niechronieni uczestnicy ruchu drogowego w miastach”.



Fot. KPP Lesko

Leskie przedszkolaki spędziły ten dzień z policjantami z miejscowej KPP. Podczas plenerowej imprezy dzieci zaprezentowały swoje przedstawienia dotyczące bezpieczeństwa na drodze. Po wystąpieniach i podsumowaniu konkursu mali aktorzy wzięli udział we wspólnej zabawie.

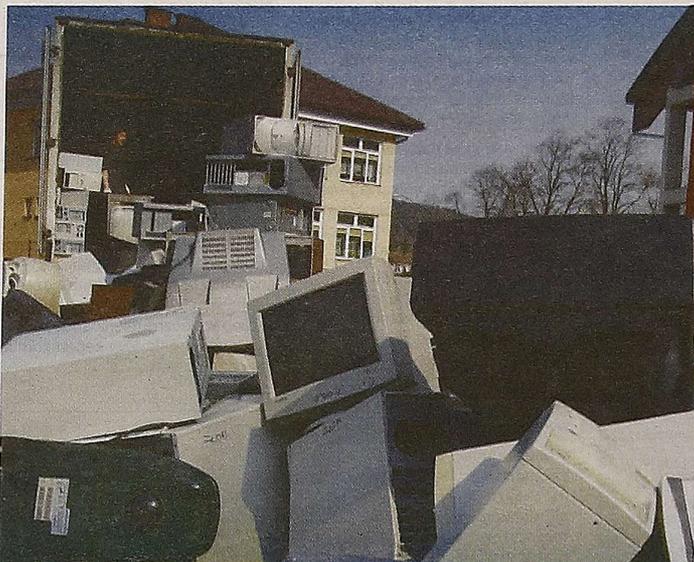
- Około 250 dzieci z leskiego przedszkola i szkoły podstawowej wzięło udział w tej imprezie - opowiada Katarzyna Fechner z KPP w Lesku. - Najpierw odbyła się część konkursowa, podczas której maluchy zaprezentowały swoje wystąpienia konkursowe. Były to krótkie scenki, piosenki i wierszyki opowiadające o tym, jak bezpiecznie zachowywać się na drodze. Później odbyła się wspólna zabawa muzyczna, na której dzieci mogły odreagować wcześniejszą treść i konkursowe zmagania.

Przeprowadzenie tak dużej imprezy było możliwe dzięki wsparciu udzielonemu policji przez samorządy lokalne i Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Krośnie.

a. z.

To była fajna akcja!

Tak o zbiórce elektrośmieci, która odbyła się 22 kwietnia, mówili mieszkańcy gminy Ustrzyki Dolne. W jej wyniku zebrano ponad 6,5 tony komputerów, monitorów, telewizorów, odkurzaczy, wentylatorów, mokserów itd.



Akcja zbierania elektroodpadów spotkała się z bardzo dużym zainteresowaniem mieszkańców
Fot. T. Szewczyk

Zbiórka elektroodpadów zorganizowana została na terenie ustrzyckiej gminy po raz pierwszy. Niepotrzebny bądź zużyty sprzęt można było oddać w zamian za sadzonki drzew lub nasiona kwiatów. Punkty zbiórki znajdowały się na parkingu za halą sportową przy Zespole Szkół Publicznych nr 1 oraz na parking przy Zespole Szkół Publicznych nr 2 - Narciarskiej Szkole Sportowej w Ustrzykach. Inicja-

torkami akcji były nauczycielki ustrzyckiej „Jedynki”: Małgorzata Socha i Ewa Szymanek. Nad prawidłowym przebiegiem pracowali również uczniowie z Elektro-Patrolu, głównie Marysia Pilch, Marcin Morawski i Konrad Usyk, którzy pomagali mieszkańcom przy przeladunku przywiezionego sprzętu. Do działań przyłączyli się gimnazjaliści z „Dwójki” pod opieką Klaudii Prędkiej.

Dzięki zaangażowaniu wie-

lu instytucji i - przede wszystkim - mieszkańców zebrano ponad 6,5 tony niepotrzebnych już urządzeń. Ich zbiórka jest jednym z działań wynikających z realizowanego przez uczniów projektu „Elektro-nie-śmieci”. Liderem projektu jest Fundacja Miejsc i Ludzi Aktywnych.

Akcja poprowadzona została kampanią informacyjną w lokalnych mediach i poprzez plakaty i ulotki, które nieodpłatnie wykonała ustrzycka firma Alfa. Ideę wsparły również Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, Nadleśnictwo Ustrzyki

Dolne, Nadleśnictwo Lutowska i firma Transmitel Sp. z o.o.

Bezpłatnym wywozem zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego zajęła się firma Remondis Electrorecycling Sp. z o.o. Zużyty sprzęt będzie wykorzystany do produkcji nowych urządzeń, co ograniczy ilość zużywanych surowców i przyczyni się tym samym do zmniejszenia zanieczyszczenia środowiska.

E.S.

Metrówki zraniły turystę

Turyści ucierpieli wskutek wypadku drogowego. Z przyczepą samochodu ciężarowego spadło drewno prosto pod nogi idącego poboczem małżeństwa z Warszawy. Piesi zostali przewiezieni do szpitala w Lesku.

Pod wieczór 25 kwietnia policjanci z leskiej KPP zostali wezwani na miejsce wypadku drogowego. Ok. godz. 18.30 w Dołżycy - jak wynika z policyjnych ustaleń - młode małżeństwo z Warszawy, przebywające na wypoczynku w Bieszczadach, spacerowało poboczem drogi. Kiedy znaleźli się przy skrzyżowaniu z drogą prowadzącą do Buka, zauważyli wyjeżdżający za zakrętu samochód ciężarowy „Steyr” z przyczepą wyładowaną drewnem. Kilkanaście tzw. metrówek spadło prosto pod nogi turystów. Dwudziestoczeroletnia kobieta doznała otarcia naskórki, a jej o cztery lata starszemu mężowi drewno złamało nogę.

Policjanci ustalili, że kierujący ciężarówką czterdziestozetyletni mężczyzna był trzeźwy. Gdy zauważył w lusterku wstecznym wypadek, zatrzymał się i z dwójką swoich pasażerów udzielił poszkodowanym pierwszej pomocy. Kierowca „Steyra” również został zaopatrzony przez ratowników medycznych, gdyż po wypadku źle się poczuł.

Policjanci z KPP Lesko prowadzą w tej sprawie postępowanie wyjaśniające, które ma na celu ustalenie okoliczności i przyczyn tego zdarzenia.

h. t.



KRONIKA POLICYJNA

* Rano 23 kwietnia mieszkaniec Miejsca Piastowego zgłosił policji, że kiedy jechał przez Uherce Mineralne spod kół poprzedzającego go pojazdu wypadł kamień i uszkodził przednią szybę jego volkswagena transportera.

* Mieszkaniec Cisnej 23 kwietnia zawiadomił policję, że jakiś złodziej ukradł z jego posesji przewody elektryczne o nieustalonej wartości.

* W godzinach popołudniowych 23 kwietnia nietrzeźwy mieszkaniec Baligródu wszczął awanturę, obzując domowników wulgarnymi słowami. Sporządzono wniosek o skierowanie sprawy do Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Baligródie.

* Ciśnieńscy policjanci 24 kwietnia zatrzymali w Cisnej jadącego rowerem Tomasza P. W wydechnym przez niego powietrzu stwierdzono 2,52 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Świdnika 24 kwietnia zgłosił policji, że nieznaną sprawcą w lesie w Nowosiótkach dokonał nielegalnej wycinki i kradzieży pięciu drzew wartości ok. 200 złotych.

* Pracownik firmy sprzątającej 25 kwietnia powiadomił policję, że w Zawozie ktoś wyłamał drzwi wejściowe do domku letniskowego, będącego własnością mieszkańca Jarosława. Jak się okazało, włamywacz niczego nie ukradł, gdyż prawdopodobnie został spłoszony przez osoby postronne.

* Mieszkanica Leska 25 kwietnia zawiadomiła miejscową KPP, że jej były mąż podciął bez zezwolenia ok. 200 siedemnastoletnich drzew iglastych.

* W Telesnicy Oszarowej 25 kwietnia patrol ruchu drogowego z ustrzyckiej KPP zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Zdzisława P. W wydechnym przez rowerzystę powietrzu znajdowało się 0,46 promila alkoholu.

* Mieszkanica Ustrzyk Dolnych 25 kwietnia zawiadomiła miejscową KPP o włamaniu do domku letniskowego na ul. Jasień. Złodziej ukradł z domku butle gazowe wartości 300 złotych.

* Mieszkanica Myczkowic 25 kwietnia zawiadomiła policję, że jest ofiarą stalkingu, gdyż przez miesiąc jest nękana uprzywilejowanymi telefonami i e-sesami.

* Mieszkanica Cisnej 25 kwietnia zawiadomiła policję o kradzieży z budynku gospodarczego 50 m kabla elektrycznego wartości ok. 200 złotych. Sprawca dostał się do wnętrza po zerwaniu skobla zabezpieczającego drzwi wejściowe.

* Mieszkaniec Ustrzyk Dolnych 25 kwietnia zawiadomił ustrzycką policję o uszkodzeniu jego opla poprzez porysowanie powłoki lakierniczej. Samochód był zaparkowany na parkingu osiedlowym przy ul. Gombrowicza w Ustrzykach Dolnych.

* W Łączkach 26 kwietnia kierujący landroverem Ryszard J. nie upewnił się co do możliwości bezpiecznego wyprzedzenia, w wyniku czego doprowadził do bocznego zderzenia z volkswagenem bora.

* Dwudziestotrzyletni mieszkaniec Ustrzyk Dolnych 26 kwietnia zawiadomił miejscową KPP, że cztery dni wcześniej po południu zniszczono volkswagena passata, należącego do jego ojca. W pojeździe nastąpiło

wgniecenie lewego przedniego błotnika i porysowanie powłoki lakierniczej na drzwiach kierowcy. Uszkodzenia pojazdu oszacowano na 200 zł.

* Na terenie przejścia granicznego w Krościenku 27 kwietnia kierujący mercedesem obywatel Ukrainy nie zastosował się do zakazu wjazdu i uderzył samochodem w tablicę LED, powodując jej uszkodzenie.

* Kierujący chevroletem sanoczanin 28 kwietnia w Bereczce nie dostosował prędkości do warunków drogowych, w wyniku czego wjechał do rowu, przewracając auto na dach.

* W Stężnicy 29 kwietnia patrol ruchu drogowego z leskiej KPP zatrzymał do kontroli poloneza prowadzonego przez Michała M. W wydechnym przez niego powietrzu alkomat wykazał 0,65 promila alkoholu.

* Mieszkanica Wańkowej 29 kwietnia powiadomiła policję, że ze znajdującego się na jej posesji starego, niezamieszkałego domu ktoś ukradł dwie kodyry i kuchenkę elektryczną. Złodziej, aby przedostać się do wnętrza, wyłamał skobel zabezpieczający drzwi wejściowe. Ponadto z terenu posesji ukradziono metalową blat kuchenny i metalową taczkę.

* Mieszkaniec Leska 30 kwietnia zawiadomił miejscową KPP, że na portalu internetowym „Allegro” zakupił telewizor „Samsung”. Mimo że wpłacił na konto sprzedającego ok. 2900 złotych, nie otrzymał zakupionego telewizora ani zwrotu pieniędzy.

* Mieszkaniec Terki 30 kwietnia zgłosił policji, że jakiś złodziej z pastwiska w Zawozie ukradł na jego szkodę pastuch elektryczny, akumulator samochodowy i baterie.

* Mieszkaniec Stasina 30 kwietnia powiadomił leską policję, że kiedy przebywał w Smereku, ktoś ukradł mu iphone wartości ok. 2000 złotych.

* Przebywająca w Bieszczadach warszawianka powiadomiła 30 kwietnia, że w Wetlinie ktoś ukradł jej torebkę, w której – oprócz dokumentów – były dwa portfele, klucze do mieszkania i samochodu, telefon komórkowy „Samsung Galaxy” i tablet „Samsung”. W sumie spowodowane kradzieżą straty oszacowano na 5000 złotych.

* Mieszkaniec Stefkowej 30 kwietnia powiadomił policję o kolizji w Olaszniczy. Kierujący fordem mondeo podczas wycofywania z parkingu na jezdnię nie zachował należytej ostrożności, wskutek czego uderzył w przejeżdżającego volkswagena.

* Mieszkaniec Ustrzyk Dolnych 30 kwietnia zawiadomił ustrzycką policję, że w nocy z 29 na 30 kwietnia w Zadwórze ktoś włamał się do jego budynku gospodarczego i ukradł cztery kanistry z olejem napędowym i szlifierkę kątową. Wartość strat oszacowano na prawie 600 złotych.

* Mieszkanica Uherzec Mineralnych 1 maja zawiadomiła policję o kradzieży elementów wyposażenia miejscowej restauracji. Zgłaszająca oszacowała powodowane kradzieżą straty na 5000 złotych.

* Pracownik Straży Leśnej Nadleśnictwa Baligród 1 maja zgłosił policji, że na łące w Polankach znalazł tuszę skłusowanego jelenia.

* Kierujący volvo Rafał M. 2 maja w Hoczwi nie dostosował prędkości

do warunków drogowych, wskutek czego najechał na tył skody fabii, a w wyniku tego doszło jeszcze do uszkodzenia poprzedzającego skodę renaulta laguna.

* Mieszkaniec Krakowa 2 maja zawiadomił KPP w Ustrzykach Dolnych o włamaniu do jego przyczepy kempingowej, stojącej w Chrewcwie. Złodziej ukradł śrubokręty, kombinerki, garki i uchwyt do przyczepy.

* Na ul. Zdrojowej w Polańczyku 3 maja kierująca volkswagenem polo wjechała w przechodzącą na przejściu przez jezdnię pieszą. Na szczęście piesza w wyniku tego zdarzenia nie doznała obrażeń.

* Mieszkaniec powiatu sanockiego 4 maja zawiadomił policję, że w jego zaparkowanym w Polańczyku fiacie seicento ktoś wybił szybę i z wnętrza ukradł radio samochodowe i dwie torby z kosmetykami i odzieżą. Stratę łączną oszacowano na 2500 złotych.

* Na ul. Piłsudskiego w Lesku 4 maja kierujący volkswagenem golfem Jakub D. nie zachował bezpiecznego odstępu do pojazdu poprzedzającego i uderzył w tył opla astra, prowadzonego przez Bartosza S.

* Mieszkaniec Kalisza 4 maja powiadomił policję, że podczas pobytu w Polańczyku, zgubił prawo jazdy, dowód rejestracyjny i karty bankomatowe.

* Marek G., kierujący volkswagenem passatem z przystosowaną do przewożenia łodzi przyczepą, 4 maja w Solinie podczas jazdy wąską drogą uderzył wystającym elementem przyczepy w pieszą. Poszkodowana z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala w Lesku.

* Wczesnym rankiem 5 maja w Solinie jadąca volkswagenem sharan Elżbieta K. zderzyła się z sarną, która przebiegała przez jezdnię.

* Mieszkanica Warszawy 5 maja powiadomiła policję, że w Wetlinie ktoś ukradł z jej samochodu tablicę rejestracyjną.

* Po południu 5 maja w Buku kierujący motocyklem „Harley” stracił panowanie nad pojazdem i wyrzucił się na lewy bok.

* Na ul. Parkowej w Lesku 6 maja prowadzący skodę Bolesław L. wymusił pierwszeństwo przejazdu na kierowanym przez Agnieszkę K. opla, wskutek czego doszło do zderzenia samochodów.

* Pracownik stacji paliwowej w Ustjanowej 6 maja zawiadomił ustrzycką KPP, że kierujący volkswagenem golfem zatankował do pojazdu paliwo za 300 złotych, po czym odjechał nie uiszczając za nie opłaty.

* Mieszkanica Baligródu 6 maja powiadomiła policję o kradzieży na jej szkodę telefonu komórkowego „Nokia” wartości 500 złotych.

* W Cisnej 6 maja ktoś w nowo budowanym budynku mieszkalnym zniszczył rury miedziane. Szkodę wyceniono na 1000 złotych.

* Mieszkaniec Baligródu 7 maja zawiadomił policję, że trzech nieznani mężczyźni ukradli z jego posesji aluminiową wannę. Wcześniej mężczyźni ci, przemieszczający się granatową furgonetką, oferowali mu skup złomu.

* W Czarnej Górnej 7 maja kierujący volkswagenem, wyprzedzając inny pojazd po nieprawidłowej stronie, zjechał drogę prawidłowo skręcającemu w prawo samochodowi „Steyr”, w wyniku czego doszło do kolizji.

* Łowczy Koła Łowieckiego „Jazrąbek” z Ustrzyk Dolnych 7 maja zawiadomił miejscową policję, że z 6 na 7 maja w łowisku Strwiążyk - Lipy dokonano skłusowania jelenia o wadze ok. 100 kg. Zgłaszający wycenił powstałą w wyniku tego zdarzenia stratę na 2500 złotych

Nie dojechał do domu

W Wojtkowej kierujący volkswagenem transporterem mężczyzna wjechał do rowu. W rowie auto przewróciło się na dach. Kierowcę przetransportowano do szpitala w Rzeszowie.



Fot. KPP Ustrzyki D.

Po południu 24 kwietnia w Wojtkowej na drodze wojewódzkiej volkswagen transporter, wypadł z jezdni i wjechał do rowu, gdzie dachował. Pojazd został bardzo poważnie uszkodzony.

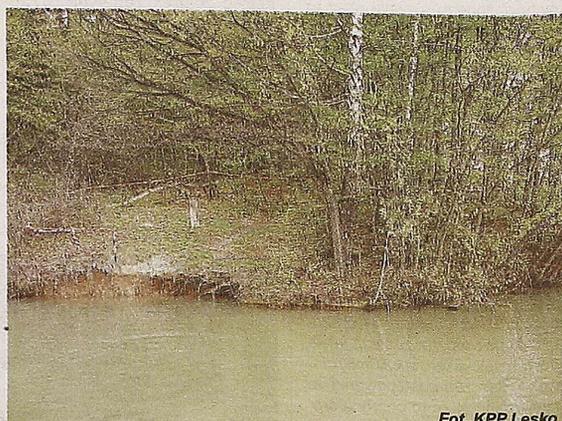
Samochodem kierował czterdziestoletni mężczyzna, który - jak wynika z ustaleń policjantów - wziął auto brata bez jego zgody i ruszył nim do domu. W związku z obrażeniami, jakich doznał, został przetransportowany do szpitala w Rzeszowie.

Badanie stanu trzeźwości wykazało, że kierowca volkswagena miał w organizmie 3 promile alkoholu.

h. t.

Niewybuch nad zalewem

Ratownicy Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego i policjanci zabezpieczyli miejsce, w którym znaleziony został niewybuch. Turysta, spacerujący brzegiem Jeziora Solińskiego, natknął się na pocisk moździerzowy.



Fot. KPP Lesko

Po południu 29 kwietnia turysta podczas spaceru brzegiem Jeziora Solińskiego znalazł podejrzany wyglądający przedmiot. O swoim znalezisku powiadomił ratowników WOPR-u, którzy z kolei wezwali na miejsce policję. Policjanci ustalili, że znaleziony niewybuch to pocisk moździerzowy, pochodzący prawdopodobnie z czasów II wojny światowej – mówi Katarzyna Fechner z KPP w Lesku.

Niebezpieczne miejsce zostało zabezpieczone. Informację o niewybuchu przekazano patrolowi sapersko-minerskiemu z Rzeszowa, który zajął się jego neutralizacją.

a. z.

Pies pogryzł sześciolatkę

Do leskiego szpitala trafiła sześciolatka dziewczynka, którą pogryzł pies. Właściciel czworonoga odpowie przed sądem.

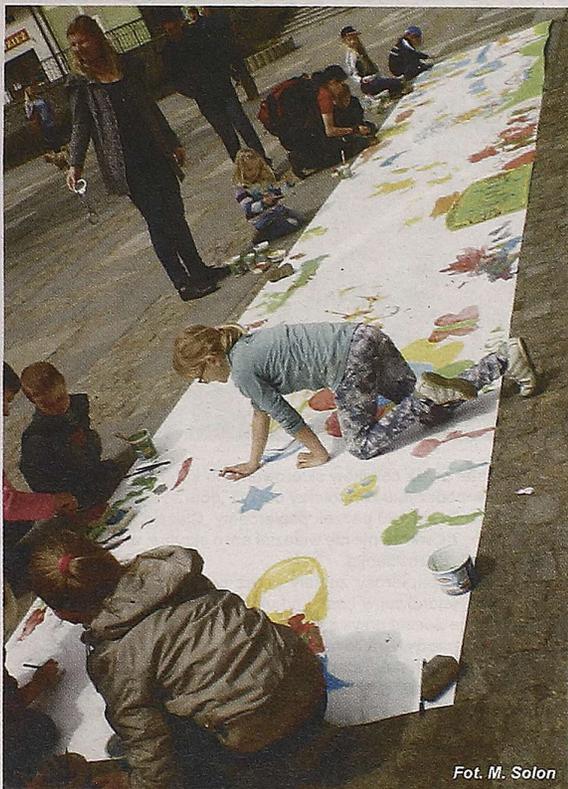
Do zdarzenia doszło po południu 27 kwietnia. Dziewczynka bawiła się na podwórku bloku przy ul. 1000-Lecia w Lesku. Podczas zabawy została zaatakowana przez agresywnego psa, który pogryzł jej rękę. Dziecko zostało przewiezione do szpitala, gdzie udzielono mu pomocy medycznej. Policjanci ustalili właściciela zwierzęcia.

Właściciel psa w tym czasie, kiedy doszło do pogryzienia, przebywał w domu w stanie upojenia alkoholowego. Tłumaczył policjantom, że „pies ma prawo biegać luzem po mieście” - informuje Katarzyna Fechner z leskiej KPP.

Próba wykręcenia się od odpowiedzialności za swojego czworonoga nie powiedziała się. Czterdziestotrzyletni odpowiedź przed sądem za niezachowanie należytej ostrożności przy trzymaniu psa.

h. t.

Jedni grali, tańczyli i malowali, inni patrzyli i słuchali



Fot. M. Solon

Autorska galeria sztuki „Galeria 9” Zbigniewa Zamołojki zorganizowała 1 i 2 maja w ustrzyckim rynku happening - Święto Pracy Twórczej. W wydarzeniu uczestniczyła młodzież z Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych i duża grupa dzieci.

Z otwartych drzwi galerii dolaływały dźwięki muzyki klasycznej i rockowej. Muzykowali Urszula Gwóźdź, Maciej Organ, Łukasz Kucharzyk, Dawid Szturm i Wojciech Szary, promujący swoją płytę. Młodzież, biorąca udział w happeningu, m.in. Karol Szczepanik, Antoni Tkacz i Marcin Więckowski, wystąpiła w strojach z różnych epok, nawiązując tym do tradycji teatru ulicznego. Maturzystka z ustrzyckiego ZSL Marlena Solon tańczyła solo.

Ponad dwadzieścioro dzieci zaś bawiło się, malując na długim papierze obraz „Wiosna”. To wielkie dzieło (15 m długości!) zostało później wyeksponowane na murze ustrzyckiego deptaka.

Zainteresowani mogli wejść do środka galerii, by zobaczyć, co nowego zrodziło się w twórczym Z. Zamołojki. Ten związany od urodzenia z Ustrzykami Dolnymi plastyk uprawia malarstwo abstrakcyjne i realistyczne (maluje m.in. pejzaże bieszczadzkie z cerkiewkami) oraz grafikę, a także pisze ikony. Przechodnie mogli się zatrzymać, popatrzeć i posłuchać. Wielu tak robiło, bo pogoda dopisała i w rynku ciągle było sporo ludzi.

g. z.

III Wojewódzki Konkurs dla Młodzieży Gimnazjalnej „Perły Techniki” Nagroda dla Przemka Rejczyka

„Perły Techniki” to konkurs organizowany przez Michalicki Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. bł. ks. Bronisława Markiewicza w Miejscu Piastowym. Jego uczestnicy rywalizowali w dwóch kategoriach: „Drewno - materiał użytkowy i artystyczny” oraz „Poligrafia - sztuka i technika dla wyjątkowego człowieka”.



Podczas Dnia Techniki - 17 kwietnia - w Miejscu Piastowym odbyło się podsumowanie konkursu i wręczenie nagród. Wśród jego laureatów jest uczeń kl. III Gimnazjum w Czarnej Przemysław Rejczyk.

Na konkurs Przemek przygotował rzębowo, oryginalnej formie. Została ona uhonorowana przez jurorów drugą nagrodą w kategorii „Drewno - materiał użytkowy i artystyczny”.

Laureaci konkursu uczestniczyli w prelekcjach, pokazach i warsztatach przygotowanych przez organizatorów. Uroczystość zakończyła się wycieczką do Centrum Dziedzictwa Szklą w Krośnie. Organizatorzy zadbałi o wspaniałą atmosferę i bardzo atrakcyjne nagrody.

A. Miesiączek

Czarodziej słowa malowany i recytowany

Rok 2013 został ogłoszony przez Sejm RP Rokiem Tuwima. Stąd sylwetka poety, pisarza oraz jego twórczość jest tematem licznych konkursów plastycznych i spotkań z poezją. Konkurs Tuwimowski został też zorganizowany przez leską filię Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Krośnie i Komendę Hufca Bieszczadzkiego ZHP w Lesku.



Fot. HB ZHP

Julian Tuwim to czarodziej słowa. Można o nim powiedzieć również to, że jest jednym z najpopularniejszych polskich poetów XX w. i niezastąpionym towarzyszem dzieciństwa wielu pokoleń. Chyba każdy wie, że „stoi na stacji lokomotywa - ciężka, ogromna i pot z niej splywa” i że „zasadził dziadek rzepkę w ogrodzie”, słyszał o panu Hilarym szukającym swoich okularów i zna wiele innych wierszy twórcy „Kwiatów polskich”.

Wiersze, które weszły do kanonu literatury polskiej, rozbrzmiały na nowo podczas leskiego przeglądu 25 kwietnia 2013 r. w recytacjach zuchów i harcerzy. W konkursie „Zaczarowany świat wierszy Juliana Tuwima” recytatorzy prześcigali się w pomysłach na interpretację, a różnice punktowe w ocenach jurorki (Kierowniczką Filii PBW w Lesku Krystyna Gałęza, nauczycielka bibliotekarka PBW Irena Florczak oraz hm. Anna Domożyk) były minimalne.

W grupie zuchów trzy pierwsze miejsca zdobyły członkinie Gromady Zuchowej z Myczkowa. Zwyciężyła Patrycja Wojtas przed Gabriellą Budziak. Dwie trzecie nagrody otrzymały Kamila Orłowska i Julia Kardasz. W gronie harcerzy pierwszą nagrodę przyznano Grzegorzowi Iwanickiemu z Hoczwi, drugą - Wiolecie Kaim z Hoczwi, a trzecią Natalii Zanewiat z Berezki, Julii Capar z Hoczwi i Kacprowi Ziębie z Berezki.

Na konkurs „Tuwim malowany”, który polegał na wykonaniu w dowolnej technice pracy plastycznej inspirowanej dowolnym wierszem poety, wpłynęło 65 prac. Komisja konkursowa miała trudne zadanie w wyborze najlepszych.

Po długich naradach postanowiła przyznać pierwsze miejsce A. Gawel z Myczkowa, drugie - M. Wiecezorek z Wołkowyi, a trzecie I. Kucharzyk z Hoczwi. Wyróżnienia otrzymali Patrycja Wojtas, Nina Fowlarska, Aleksy Skowroński z BGZ Myczków oraz Konrad Działdziej i Wiktoria Witkowska z BGZ Wołkowyja. Przyznano też wyróżnienie grupowe dla Gromady Zuchowej z Myczkowa za największą ilość prac.

Uczestnikom konkursu wręczono nagrody książkowe oraz pamiątkowe dyplomy.

K. Gałęza, I. Florczak

Na długi weekend nie tylko „Weekend”

Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki w Solinie z s. w Polańczyku przygotował ciekawą ofertę spędzenia wolnego czasu mieszkańcom gminy i przebywającym bardzo licznie na majowym wypoczynku turystom. XV Dni Gminy Solina udały się, bo wiosna wreszcie przyszła i pogoda dopisała.



Fot. GOKSIT

Dni Gminy Solina rozpoczął 2 maja Otwarty Turniej Tenisa Ziarnego o Puchar Gminy Solina na kortach w Polańczyku. Wieczorem na górnym parkingu w Polańczyku odbyła się majowa dyskoteka pod gwiazdami.

Następny dzień zaczął się od odpustowej mszy świętej w sanktuarium Matki Bożej Piękną Miłości w Polańczyku. Przemarsz orkiestry dętej z marzoretkami z Gminnego Ośrodka Kultury w Niebylcu stanowił wstęp do występów na estradzie plenerowej na górnym parkingu w Polańczyku. Po prezentacji orkiestry z marzoretkami wystąpiła kapela „Cajmery” z Niebylca. Rzesze miłośników muzyki disco-polo przyciągnął w tym dniu występ zespołu „Weekend”. Ponad 2 tysiące ludzi razem z zespołem śpiewało, że „ona tańczy dla mnie, bo dobrze to wie,

że porwę ją i w sercu schowam na dnie”. Po koncercie można się było wybiwić na dyskotekę pod chmurką.

Sobotę 4 maja zainicjował przegląd dorobku kulturalnego szkół z solińskiej gminy. Wystąpili uczniowie szkół podstawowych i gimnazjalnych, przygotowani przez swoich nauczycieli i instruktorów. Ich występem towarzyszyła degustacja potraw regionalnych, serwowanych przez członkinie działających w gminie Kół Gospodyń Wiejskich.

Potem na estradzie pojawiła się znana i ceniona nie tylko w kręgach amatorów poezji śpiewanej „Wolna Grupa Bukowina”, która - jak zawsze - z wysoką kulturą wykonawczą zagrała i zaśpiewała „Majstra Biedę”, „Wiemą rzekę” i inne mniej lub bardziej znane piosenki. Przeboje w rodzimym popie w latach 70. i

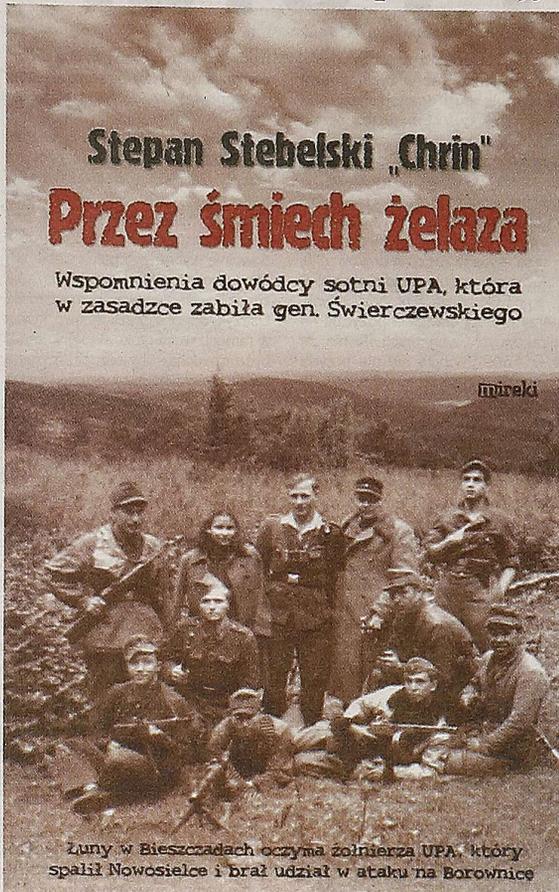
80. ub. w. przypominały „Wędrownie Gitary”. Można było odnieść wrażenie, że na scenie znów gra i śpiewa Seweryn Krajewski ze swoimi kolegami.

Ostatni dzień Dni Gminy Solina - niedziela 5 maja - zaczął się od otwarcia i poświęcenia Muzeum Kultury Bojków w Myczkowie. W dawnym przedszkolu zaadaptowanym na siedzibę muzeum jego kustosz Stanisław Drozd zgromadził liczne przedmioty, które kiedyś mieszkańcom tego regionu służyły w życiu codziennym. Później na estradzie obok myczkowskiego kościoła z muzyką bojkowską i łemkowską wystąpili „Duet Gajda”, kapela „Muzyki” z Myczkowa i „Wilcze Echa”, zaś na biesiadzie regionalnej, która odbyła się w świetlicy wiejskiej w Myczkowie, zagrała kapela „Siwy Jan”.

A. S.

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Łuny widziane przez „Chrina”



Po książce Stepana „Chrina” Stebelskiego „Zimą w bunkrze” wydawnictwo Mireki wydało drugą tego samego autora „Przez śmiech żelaza” z bardzo sugestywnym

podtytułem „Wspomnienia dowódcy sotni UPA, która w zasadzce zabiła gen. Świerczewskiego”. Podtytuł pierwszej książki brzmiał: „Wspomnienia dowódcy sotni UPA

biorącej udział w zasadzce na gen. Świerczewskiego”. Ale na temat „zasadki na gen. Świerczewskiego” nie dowiemy się niczego ani z tej, ani z poprzedniej książki. Należy jeszcze dodać, że nowsza książka ma drugi podtytuł: „Łuny w Bieszczadach oczyma żołnierza UPA, który spalił Nowosielce i brał udział w ataku na Borownicę”.

Stepan Stebelski awansował do stopnia majora UPA, nosił pseudonim „Chrin” (ukr. chrzan). Urodził się w 1914 r. we wsi Hołyń w powiecie Katusz. W swoich wspomnieniach zaznacza, że do żołnierskich trudów był przygotowany od dziecka przez matkę, która kazała mu myć się rękami w źródlanej wodzie i ćwiczyć przed pójściem do szkoły. Stebelski z zawodu był nauczycielem. Przed wojną pracował w szkole w Leszczawie Górnej, a w czasie wojny pełnił funkcję dyrektora szkoły w Kuźminie. Ukończył Szkołę Podchorążych Piechoty w stopniu kaprala. Był więziony w obozie w Berezie Kartuskiej. Wiosną 1942 r. został aresztowany przez gestapo za przynależność do OUN. Po ucieczce z więzienia od czerwca 1944 r. przeszedł do podziemia.

Zapisane wspomnienia z akcentami ideologicznymi dotyczą jego walki głównie w powiecie przemyskim, gdzie dowodził miejscowymi Samoobronnymi Kuszczowymi Oddziałami, a także oddziałami Służby Bezpieczeństwa.

W jednym z rozdziałów opisuje obszernie przebieg najprawdopodobniej największej na ziemiach polskich walki UPA, w tym jego czoty, z wojskami sowieckimi koło Leszczawy Górnej, do której doszło - wg zapisów Stebelskiego - w słotny dzień 24.10.1944 r. (inne źródła podają datę 28.10.). Bitwa trwała kilkanaście godzin i pomimo przeważającej siły i sprzętu po stronie sowieckiej (w walce użyto nawet tankietek), nie udało się całkowicie pokonać Ukraińców. Podczas bitwy Stebelski zniszczył tankietkę, został ciężko ranny w rękę (jedna pozostała niesprawna) i szczęśliwym dla niego trafem uniknął śmierci.

„Chrin” pisze także o akcji zbrojnej UPA dokonanej na Borownicę w gminie Bircza, która miała miejsce 21.04.1945 r. Był to odwet za zabicie ukraińskich mieszkańców Pawłokomy. Jak zaznaczył we wspomnieniach Stebelski, to „rozmienienie najsilniejszej polskiej terrorystyczno-bandyckiej bojówki z okolic Birczy” miało wywołać „przestrach wśród wrogiego szowinistycznego elementu”. Zginęło wówczas 70 mieszkańców wsi. Pozostali przy życiu zmuszeni byli do opuszczenia swojej wioski i zamieszkania w innych miejscowościach.

Latem 1945 r. Stebelski pojawił się w Bieszczadach. Jesienią został dowódcą sotni, która weszła w skład kurenia Wasyla Mizernego „Rena” (26. Odcinek Taktyczny UPA „Łemko”; o tym wspomniane już było przy okazji omówienia książki „Zimą w bunkrze” - „GB” 2013/3). Zginął 9.09.1949 r. w rejonie wsi Pohorlice (zachodnie Czechy), prowadząc do Monachium grupę kurierów Ukraińskiej Głównej Rady Wyzwoleńczej.

WD
Stepan Stebelski, *Przez śmiech żelaza. Wspomnienia dowódcy sotni UPA, która w zasadzce zabiła gen. Świerczewskiego. Łuny w Bieszczadach oczyma żołnierza UPA, który spalił Nowosielce i brał udział w ataku na Borownicę*, Mireki 2012

Mirosław Weltz
Iwonicz-Zdrój

Wołanie

Bieszczadzie zawiąż nam oczy
Zieloną wstęgą
Napelnij uszy poszeptem
Leśnych potoków
Do serca swego zaprowadź
Do wrót Łopienki
I dalej kędy na błocie
Ślady twych kroków

Bieszczadzie dotknij pamięci
Milionem wspomnień
Obrazów dźwięków zapachów
Rozstań powrotów
Pod powiekami uśmiechem
Siebie przypomnij
Wołaniem echa z połonin
Wracaj do domu



Ryc. Z. Zamoljko

VII Bieszczadzkie Lato z Książką

Rzadka gratka **BOSZ**

Wydawnictwo BOSZ organizuje w tym roku kolejną, siódmą już edycję Bieszczadzkiego Lata z Książką - skierowanej do wszystkich mieszkańców regionu dużej imprezy kulturalnej. Składają się na nią spotkania z autorami, artystami - pisarzami, ilustratorami, projektantami, a także ludźmi książki i kultury - dziennikarzami, naukowcami, wydawcami.

Grochola, Renata Piątkowska, Wojciech Grabowski, Krzysztof Potaczala, Jerzy Bralczyk, Jerzy Iwaszkiewicz, Marek Przybylik, Krystyna Sienkiewicz, Janusz Majewski, Sławomir Koper, Stefan Szczępiek, Barbara Kosmowska, Eustachy Ryłski i Paweł Potoczyn. Lista gości na



Podczas wcześniejszych spotkań z pisarzami, odbywających się w trakcie Bieszczadzkiego Lata z Książką, sala widowiskowa Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku była pełna
Fot. Bosz

Impreza ma na celu promocję czytelnictwa i kultury literackiej w regionie Podkarpacia. W sytuacji malejącego zainteresowania książką i literaturą działania tego typu mają wyjątkowe znaczenie, zwłaszcza gdy podejmowane są w miejscu odległym od centrów kulturalnych.

Bieszczadzkie Lato z Książką poprzez zróżnicowany program, w którym pojawiają się też koncerty, warsztaty dla dzieci, prelekcje i pokazy filmowe, ma na celu także szeroko rozumianą animację regionalnego życia kulturalnego. Zmierzają do zainteresowania jak największych grup czytelników współczesną polską literaturą.

Nierozłączną częścią Bieszczadzkiego Lata z Książką - obok spotkań i innych imprez kulturalnych - są mini-targi książki, na które zapraszani są wydawcy z całej Polski. Jest to także okazja do zapoznania czytelników z szeroką ofertą wydawniczą.

Gośćmi tegorocznego Bieszczadzkiego Lata z Książką będą: Małgorzata Gutowska-Adamczyk, Katarzyna

pewno jeszcze się wydłuży.

Impreza planowana jest na drugi weekend czerwca (6-9.06.) i odbywać się będzie w Sanoku i Przemysku. Autorów zaprosimy do przepięknego Krasiczyna pod Przemysłem już 7 czerwca. Ten dzień jest przeznaczony dla zaproszonych gości i ma na celu ich integrację i pokazanie im najpiękniejszych zakątków Bieszczadów.

8 czerwca będzie już dniem czytelników. Tego dnia na przemyskim rynku i w Przemyskim Centrum Kultury i Nauki odbywać się będą spotkania z zaproszonymi pisarzami. Towarzyszyć im będą całodniowe targi książki na miejskim rynku. Spotkania w Przemysku zakończy wieczorny koncert na dziedzińcu zamku kazimierzowskiego.

Kolejnego dnia Bieszczadzkie Lato z Książką przeniesie się do Sanoka, gdzie ponownie zorganizowane zostaną spotkania z autorami i minitargi książki, zakończone wieczornym koncertem.

J. Zawanowska

Międzynarodowy Konkurs Fotograficzny „Las w zimie”

Wyróżnienie dla gimnazjalisty z Czarnej

W ramach promocji Międzynarodowego Konkursu „Młodzież w Lasach Europy - Young People in European Forests” przewidziane zostały cztery konkursy fotograficzne: „Las w zimie”, „Wiosna w lesie”, „Wakacje w lesie” i „Leśna jesień”. Niedawno ogłoszono wyniki pierwszego z nich.



W krainie wilka

Fot. T. Borukało

Tegoroczny konkurs stanowi kontynuację minikonkursów fotograficznych organizowanych dla polskich uczestników II edycji konkursu YPEF. Obecnie zakończyła się pierwsza - zimowa - część konkursu. Zgodnie z regulaminem każdy uczestnik może wystąpić na każdą część konkursu tylko jedno zdjęcie. Na konkurs zimowy wpłynęło prawie 600 fotografii!

W tak licznej stawce uczeń kl. III Gimnazjum w Czarnej Tomasz Borukało za zdjęcie „W krainie wilka” otrzymał wyróżnienie. Pierwsze miejsce zdobyła Justyna Trzpił za zdjęcie „Czarodziejska kraina”, które u jurorów uzyskało w 10-punktowej skali średnią ocen 8,4 pkt. Zdjęcie gimnazjalisty z Czarnej uplasowało się wśród czterech fotografii, które uzyskały drugą pod względem wysokości średnią ocen - 8,2.

Punkty uzyskane w kolejnych edycjach będą sumowane. Na ich podstawie pod koniec roku wyłoniony zostanie laureat konkursu.

Alicja Miesiączek

PO NAS CHOĆBY POTOP

c.d. ze s.1

W tym miejscu zapewne wielu uzna, że Petka kompletnie zwariował. Otóż nie. Poniżej zamierzam to udowodnić, posługując się konkretnymi argumentami.

Zadłużenie Leska

Na chwilę obecną miasto i gmina Lesko ma ok. 20 000 000 złotych długu. Z dokumentów wynika, że koszty jego obsługi wraz z odsetkami stanowią będąc prawie 6 000 000 złotych.

Chcąc najprawdopodobniej uniknąć przekroczenia ustawowego progu zadłużenia i w konsekwencji wprowadzenia do leskiego ratusza komisarza, zdecydowano o rozłożeniu długów na wiele lat, aż do 2022 r.

Tak więc jako mieszkańcy miasta i gminy Lesko mamy już do spłacenia ok. 26 000 000 złotych. I jest to wyłącznie nasz problem, bo w to, że będzie to problemem dla obecnych władz, nie wierzyć chyba nawet największy naiwniak.

Zadłużenie Sport Lesko Sp. z o.o.

Spółka, której stuprocentowym udziałowcem jest gmina Lesko, zaciągnęła z kolei kredyt w wysokości 15 000 000 złotych. W całości porzuciła go oczywiście gmina Lesko na łączną sumę 30 000 000 złotych. Oznacza to, że taką w przybliżeniu

kwotę będziemy musieli jako mieszkańcy oddać bankowi, który tego kredytu udzielił.

W tym wypadku „harmonię zadłużenia” rozciągnięto jeszcze bardziej, bo aż do 2031 r. Ale dzięki temu jego spłata także nie spędza snu z powiek ekipie zarządzającej aktualnie naszą gminą, bo to także nie będzie jej zmartwieniem.

Lesko - zielona wyspa... szczawiu

Tak więc sumując leskie długi, okazuje się, że mamy jako mieszkańcy oddać do 2031 r. łącznie coś ok. 56 000 000 złotych. W takiej sytuacji nawet największym twardzielom oczy wychodzą z orbit, a tydki robią się mięciutkie i drżące.

Ale to nie jest bynajmniej koniec naszych problemów. Aby spojrzeć na sprawę szerszej, musimy nałożyć na to jeszcze koszty utrzymania basenu (wg mnie jakieś skromne dodatkowe 1 000 000 złotych rocznie), koszt utrzymania rozświetlonej do granic możliwości administracji, koszt utrzymania placówek oświatowych przy rokrocznie malejącej liczbie dzieci i - co za tym idzie - topniejącej subwencji oświatowej, koszty bieżącej choćby utrzymania istniejącej infrastruktury gminnej oraz inne, których wylizaniem nie będą Państwa nużyli.

Jeżeli dodamy do tego rozpoczętą właśnie wyprzedzać lokali użytkowych, które każdego roku przynosiły do budżetu pokazne dochody (pisaniem o tym w jednym z poprzednich artykułów) oraz ogólny kryzys, który jest coraz bardziej odczuwalny i widoczny dla każdego gołym okiem, to ukaże się zatrwajaający wręcz obraz. Obraz Leska, które - wbrew temu, co wynika z lektury propagandowej tuby obecnych władz „Echa Bieszczadów” - nie tylko nie jest zieloną wyspą, ale za chwilę może nie być nawet zieloną wyspą szczawiu.

„Jest unijna kasiora, to trza ją brać”

Nie jestem raczej osobą naiwną i nie spodziewam się, że leskie władze podejmą w mną w tej sprawie jakąkolwiek merytoryczną polemikę, ale kiedy słyszę z ust Pani Burmistrz i niektórych radnych argumenty przemawiające za prowadzeniem tak bestialskiej polityki budżetowej, ręce mi opadają.

Główną motywacją usprawiedliwiająca zarznięcie leskiego budżetu jest - wg obecnych władz - konieczność sięgania po unijne pieniądze. Owszem, ale w tej kwestii także należy używać rozumu.

Burmistrz powinien być osobą racjonalną. Nie może się zachowy-

wać jak kobiecina z zapadłej wioski, która pierwszy raz w życiu weszła do szmateksu i doznając szoku z powodu mnogości towaru, rozpoczęła szalone zakupy. Wszystko się jej tak bardzo podoba i wszystko jest w tak atrakcyjnej cenie, że aż grzechem byłoby nie skorzystać z okazji i nie kupić tego, tamtego i owego. Kupuje więc wszystko, jak leci i co tylko wpadnie jej w ręce. A kiedy zaczyna brakować jej gotówki na uregulowanie rachunków, w amoku korzysta z propozycji tych, którzy oferują chwilowe pożyczki na „atrakcyjnych” warunkach. To nic, że większość ciuchów się nie przyda i zalegać będzie latami w szafie, to nic, że dzieci nie mają jeszcze kupionych podręczników, zeszytów i butów na zimę, to nic, że do zapłacenia są rachunki za prąd, gaz, wodę, ścieki i śmieci, to nic, że maż właśnie stracił pracę. Jest okazja, to trzeba ją wykorzystać, o resztę można się przebież pomartwić później. I tak właśnie rozpoczyna się dramat.

Jedyna różnica pomiędzy Panią Burmistrz Leska a niefrasobliwą babką ze szmateksu polega - w mojej ocenie - na tym, że kobiecina zaszalała za swoje pieniądze, a Pani Burmistrz zrobiła to za pieniądze publiczne, czyli nasze.

Popłyniemy czy popłyniemy?

„Basen to wspaniała sprawa” - mówi z euforią jedni. „Basen to fajna rzecz, ale czy nas na to stać?” - zastanawiają się drudzy. „Basen to gwóźdź do trumny dla naszej gminy” - stwierdzają pesymistycznie inni.

Dopiero czas pokaże, kto miał rację, chociaż już dzisiaj z dużą dozą prawdopodobieństwa można przewidzieć, jaki będzie finał tej historii. Aby nie prowadzić jawnych dywagacji, posłużmy się konkretnymi liczbami. W rachunku zysków i strat spółki Sport Lesko założono, że wpływy ze sprzedaży usług wynosić będą w kolejnych latach coś ok. 2 500 000 złotych rocznie. Opierając się na aktualnym cenniku ustrzyckiej pływalni, policzyłem więc i wyszło, że aby tak się stało - w pewnym uproszczeniu rzecz ujmując - 40 osób musiałoby siedzieć w basenie non stop przez 24 godziny na dobę 7 dni w tygodniu i 365 dni w roku. Realnie? Podchodząc do kwestii na trzeźwo, raczej nie.

Zastanawiająca jest dla mnie także nader mętna i bekkotliwa wypowiedź Pani Burmistrz na temat środków pozyskanych na tę inwestycję „z zewnątrz”. Nie udało mi się, niestety, zweryfikować tej kwestii w oparciu o dokumenty, ale znając osobiście Panią Jankiewicz, mogę się jedynie domyślać ze sposobu, w jaki mówi o tym temacie, że sprawa wygląda cieniutko.

W tym kontekście warto pokusić się o refleksje. Czy chcąc lecieć do Londynu, lepiej jest kupić bilet lotniczy za 300 złotych, czy raczej trzeba w tym celu kupić sobie nowy samolot „Boeing 767” za 70 milionów dolarów? Czy chcąc napić się piwa, lepiej jest zapłacić za nie 3 złote w sklepie, czy raczej trzeba w tym celu wybudować sobie browar za 4 miliony złotych?

Świadomie przejszkrawiam przykłady, aby uzmysłowić skalę problemu. Gdyby obecna leska władza rozważyła wariant alternatywny, okazałoby się, że sumując jedynie odsetki od kredytu zaciągniętego na tę inwestycję i pie-

niądze, które rokrocznie trzeba będzie dopłacać do funkcjonowania basenu, dysponowałaby (do 2031 r.) kwotą oscylującą w granicach 2 000 000 złotych rocznie. Za takie pieniądze Pani Burmistrz mogłaby wykupić całoroczne karnety dla wszystkich mieszkańców naszej gminy i miasta. Moglibyśmy więc jako mieszkańcy korzystać bez żadnych ograniczeń i bezpłatnie z dowolnie wybranego przez siebie basenu w okolicy. Na takie rozwiązanie zgodziliby się zapewne burmistrzowie Ustrzyk, Sanoka czy Brzozowa, którzy w ramach wolnorynkowej konkurencji być może dorzuciliby jeszcze bezpłatne korzystanie z sauny i jacuzzi. Takich wariantów jest więcej. Dotyczą one zorganizowanych wyjazdów, lekcji pływania, zajęć korekcyjnych itp. Za 2 000 000 złotych rocznie naprawę na wiele młodych sobie pozwolić. No cóż, stało się inaczej.

Budżet gminy jest jak budziej domowy

Każdy z nas ma marzenia. Jedni marzą o tym, aby starczyło im do pierwszego, inni marzą o dobrym samochodzie i domu z ogródkiem, jeszcze inni o wypasionym jachcie i własnym korycie tenisowym, a są i tacy, którym marzy się własny basen lub prywatny odrzutowiec.

Choć marzenia są bardzo różne, to zawsze każdy je jeden wspólny mianownik: realna możliwość ich realizacji. Dlatego właśnie każdy z nas, zarządzając domowym budżetem, musi umieć odpowiadać sobie na pytania, na co go tak naprawdę stać i które z wydatków są najpilniejsze. Musi zawierać ciągłe kompromisy pomiędzy tym, o czym marzy, a tym, na co może sobie pozwolić, aby nie popaść w mniejsze lub większe tarapaty finansowe. Musi po prostu kierować się zdrowym rozsądkiem.

Ta sama zasada dotyczyć powinna osób zarządzających budżetem gminnym. Ale w Lesku nie dotyczy. Problem w tym, że budżetem gminy nie zarządzamy bezpośrednio my sami, lecz robimy to w naszym imieniu wybrani przez nas przedstawiciele. Pieniądze gminne są dla nas jedynie abstrakcyjnym zestawem cyferek. Nie mamy ich w swoich portfelach, nie przechodzą przez nasze ręce, stanowią dla nas właściwie byt wirtualny i dlatego uznajemy, że to nie do końca nasz problem. I tutaj popełniamy zasadniczy błąd. Bo władza - pozbawiona kontroli społecznej - lubi bezmyślnie zszastać naszymi publicznymi pieniędzmi, a kiedy je całkowicie roztwoni, nie waha się sięgać bezpośrednio do naszych prywatnych kieszeni.

Klasycznym przykładem jest tutaj właśnie Lesko. Drastyczne podwyżki podatków, czynszów, opłat za dzierżawę i użytkowania „wczyste, wodę, ścieki i śmieci uderzają już bezpośrednio w nas - mieszkańców. I nie są to już bynajmniej pieniądze wirtualne.

Dlatego kiedy na kolejnych spotkaniach i zebraniach Pani Burmistrz Jankiewicz zacznie powtarzać, że jest zainteresowana jedynie dobrem mieszkańców, radzę mieszkańcom, by na wszelki wypadek schowali swoje dobra.

Robert Petka

Oberka nie było

Niemal równo rok temu w materiale „Nad Pionierską ciemne chmury wiszą” przedstawiłem przebieg Walnego Zgromadzenia Członków Spółdzielni Mieszkaniowej „Pionierska” w Ustrzykach Dolnych, które odbyło się 21 kwietnia 2012 r. Wówczas sprawozdania zarządu i rady nadzorczej nie zostały przyjęte, nie zatwierdzono sprawozdania finansowego, a prezes zarządu nie uzyskał absolutorium.



Fot. T. Szewczyk

Rezultaty Walnego Zgromadzenia Członków Spółdzielni Mieszkaniowej „Pionierska”, które przeprowadzono rok później - 27 kwietnia 2013 r., są podobne. Tym razem wprawdzie sprawozdanie finansowe zostało zatwierdzone, ale nie zostały aprobaty sprawozdania zarządu i rady nadzorczej. Prezes Wiesław Wesółowski nie tylko - tak jak roku temu - nie otrzymał absolutorium, ale przegłosowano także wniosek o jego odwołanie z funkcji.

W 2012 r. najważniejsza dla Spółdzielni Mieszkaniowej „Pionierska” była kontynuacja prac związanych z projektem „Odnowa części wspólnych oraz zabudowa dachów wielopodpowych w budynkach znajdujących się w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej „Pionierska” wraz z zagospodarowaniem przyległych przestrzeni publicznych”. W tym miejscu mogę powtórzyć to, co napisałem rok temu. „Projekt rewitalizacji...”, który powinien stać się sukcesem dla „Pionierskiej”, może się okazać dla niej

gwóździem do trumny.

Wiadomo, że przez dwa ostatnie lata prowadzone były prace remontowo-modernizacyjne przy budynkach, które zakwalifikowano do projektu. Jednak - jak mówią członkowie spółdzielni - nie wiadomo, co do tej pory zrobiono, ile kosztowały te prace, na jaką kwotę wykonawcy wystawili faktury za roboty, ile z nich uregulowano, a ile pozostało do zapłacenia. Nie wiadomo też, co zostało jeszcze do zrobienia i ile to będzie kosztować.

Nikt nie wie również, jak skończy się starania o refinansowanie już poniesionych nakładów. Na razie wiadomo, że - jak wynika ze sprawozdania zarządu - zostanie przekazana pierwsza transza refundacji - 270 tysięcy złotych, a „w sumie do zrefundowania czeka 741 tysięcy złotych”.

Aby prowadzić związane z projektem roboty, spółdzielnia w 2012 r. wzięła w trzech ratach 400 tysięcy złotych kredytu bankowego. Jej sytuację finansową komplikuje ponadto rosnąca z

roku na rok strata na gospodarowaniu zasobami mieszkaniowymi (2011 r. - 39 tysięcy złotych, 2012 r. - 75 tysięcy złotych). Do tego dochodzi również rosnąca i to w szybkim tempie kwota zaległości czynszowych. Na początku 2012 r. „stan zadłużenia wynosił 120 tysięcy złotych”. I mimo że „zarząd polecił działowi finansowemu windykację”, „stan zadłużenia uległ zwiększeniu i osiągnął 220 tysięcy złotych w miesiącu listopadzie ub. r.” Z protokołu zarządu nr 35 z 18 grudnia 2012 r. wynika, że zaległości w spłatach czynszu pod koniec 2012 r. wynosiły już 360 tysięcy złotych.

Tarapaty finansowe potwierdza także „Protokół z lustracji pełnej SM „Pionierska” w Ustrzykach Dolnych za lata 2009-2012”, przeprowadzonej przez lustratorów Małopolskiego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych z s. w Tarnowie.

„Sytuacja finansowa i płatnicza spółdzielni w latach w latach 2009 i 2010 była dobra. Na bieżąco regulowane były wymagane zobowiązania, gdyż środki pieniężne spółdzielni pozwalały na pokrycie wymagalnych zobowiązań krótkoterminowych, a nawet na przejściowe gromadzenie ich na kontach lokat terminowych - napisali lustratorzy. - Brak wpływu wnioskowanych środków z Funduszu Europejskiego oraz kontynuacja remontów niejako zmusiły spółdzielnię do zaciągnięcia kredytu, który pozwolił na terminowe regulowanie zobowiązań. Spółdzielnia na 31.12.2012 r. posiada zdolność do natychmiastowej spłaty jedynie 10% bieżących zobowiązań”.

Po nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Członków SM „Pionierska”, które odbyło się 19 maja 2012 r., na stronie internetowej „Pionierskiej” pojawiła się informacja, że „czarne chmury zostały rozpedzone, zebranie zakończyło się wesółym oberkiem”. Tym razem wesółego oberka nie było. A chmury są jeszcze czarniejsze.

T. Szewczyk

Podziękowanie

Dyrekcja i Rada Rodziców Zespołu Szkół Publicznych nr 2 - Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych serdecznie dziękuję: Adamowi Buziewiczowi, Agnieszce Namirowskiej, Iwonie Holman, Tomaszowi Podstawkowi, Jarosławowi Duszczykowski, Andrzejowi Buczkowi, Edwardowi Krzączkowskiemu oraz ludziom dobrej woli za wsparcie finansowe zakupu metalowych szafek szkolnych, bezinteresowną pomoc, życzliwość i ofiarność okazaną naszej szkole. Wyrażając głęboką wdzięczność, życzymy powodzenia oraz sukcesów w życiu osobistym i zawodowym.

Wolność jest w nas

Obchody Święta Konstytucji 3 Maja w Ustrzykach D. rozpoczęły się od mszy świętej koncelebrowanej w kościele parafialnym p.w. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski w Ustrzykach Dolnych. Msza, która była sumą odpustową, została odprawiona w intencji Polski i tych, którzy przyczynili się do odzyskania przez nią niepodległości.



Fot. T. Szewczyk

Po uroczystościach religijnych w Ustrzyckim Domu Kultury odbyła się akademia, w której wzięli udział członkowie gminnych i powiatowych władz samorządowych oraz przedstawiciele działających na terenie miasta i gminy ugrupowań politycznych, organizacji i stowarzyszeń społecznych, związków zawodowych, szkół, policji, straży pożarnej i granicznej, celników, harcerzy, instytucji i firm oraz mieszkańcy miasta i gminy. Warto podkreślić, że sala widowiskowa UDK była szczerze wypełniona i nie dla wszystkich wystarczyło miejsc siedzących.

W obchodach naszego święta narodowego uczestniczyli także delegacje z miast partnerskich – Starego Sambora (Ukraina) z przewodniczącym Starostasamborskiej Rady Rejonowej Orestem Bakiem i merem Starego Sambora Iwanem Hryzenem oraz Giraltovec (Słowacja) z primatelem Janem Rubisem.

Część artystyczną przygotowali tym razem pod kierunkiem Grażyny Majer i Aldony Kunasz uczniowie Zespołu Szkół Publicznych nr 2 – Narcisarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych. Rozpoczął ją - prowadzony przez Alicję Niedospiał - dziecięcy zespół taneczny „Smyk”, który zatańczył „Biel i czerwien” do muzyki Vangelisa.

Magdalena Skiba, przygotowana przez Barbarę Kamińską, piosenką

„Do kołyski” grupy „Dżem” zachęcała, by „żyć z całych sił i uśmiechać się do ludzi”. Ewa Siara zaś zaśpiewała za Markiem Grechutą, że „wolność to nie cel, lecz szansa,



Fot. T. Szewczyk

by spełnić najpiękniejsze sny, marzenia, wolność to ta najjaśniejsza z gwiazd, promyk słońca w gęstym las, nadzieja”.

Historyczne okoliczności uchwalenia Konstytucji 3 Maja przypominała Paulina Pańczyszyn. Atmosferę, jaka temu wydarzeniu przed 222 lata towarzyszyła, związane z nim obawy i nadzieje Polaków oddało widowisko „Wolność jest w nas”, w którym udział wzięli: Alan Kardasz, Anna Ziembikiewicz, Marcelina Konik, Marcelina Zwarycz, Przemysław Tkacz, Paweł Sałosz i Łukasz

policjantów - stanął także zespół taneczny „Bandanki” w strojach z okresu Księstwa Warszawskiego.

Podczas popołudniowej części świętowania 3 Maja w ustrzyckiej hali widowiskowo-sportowej odbył się międzynarodowy turniej piłki nożnej samorządowców. Później w rynku uczestnicy majówki wzięli udział w promocji nowego albumu „Ustrzyki Dolne”, której towarzyszyły występy uczniów ustrzyckich i zespołu instrumentalno-wokalnego „Berdo”, działającego przy UDK.

T. S.

Orzeł począł nowy bieg...

Obchody Święta Konstytucji 3 Maja w gminie Czarna rozpoczęły się w kościele parafialnym p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Czarnej. Mszę świętą w intencji Ojczyzny celebrował ks. prałat Andrzej Majewski.



Fot. GDK Czarna

We mszy uczestniczyli m.in. wójt Marcin Rogacki, przewodniczący Rady Gminy Tomasz Bielówka, radni gminni, sołtyś, dyrektorzy szkół, kierownik Rewiru Dzielnicy w Czarnej, przedstawiciele Placówki Straży Granicznej w Czarnej, a

także druhowie z jednostek OSP i mieszkańcy. Obecnie również były poczty sztandarowe Szkoły Podstawowej w Czarnej, Gimnazjum w Czarnej, Ochotniczej Straży Pożarnej w Czarnej.

Po nabożeństwie delegacje Urzę-

du Gminy, Straży Granicznej, Szkoły Podstawowej, Gimnazjum, oraz Ochotniczej Straży Pożarnej złożyły kwiaty pod obeliskiem, który jest symbolem pamięci i szacunku dla tych, którzy walczyli o wolność Polski.

Następnie uczestnicy święta udali się do Gminnego Domu Kultury w Czarnej, gdzie nastąpiła część artystyczna pełna patriotycznych treści. Przyświecało jej hasło „Orzeł począł nowy bieg, lecz z przeszłości czerpał siły”, zaczerpnięte z wiersza Michała Areta.

Z okolicznościowym programem wystąpił - jak co roku - zespół „Babiniec”. Tym razem obsada występujących była większa dzięki zaangażowaniu młodzieży ze scholi w Czarnej, która uświetniła uroczystość muzyką i śpiewem. Na uznanie zasłużył też Grzegorz Borys, który wcielił się w rolę króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Na zakończenie uroczystości wójt Marcin Rogacki wygłosił okolicznościowe przemówienie i podziękował wszystkim artystom i uczestnikom. GDK

Upamiętnili „dzieło wielkie i ponadczasowe”

Przemarsz ulicami miasta, składanie kwiatów w miejscach pamięci, msza święta i koncert pieśni patriotycznych to najważniejsze części obchodów 222 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja w Lesku.



Fot. Z. Martinger

Poczty sztandarowe, delegacje samorządów gminnego i powiatowego, policji, strażaków, szkół, harcerzy, różnych instytucji, firm i organizacji pozarządowych w asyście Orkiestry Dętej Bieszczadzkiego Domu Kultury pod batutą Kazimierza Teśniarza przeszły spod Urzędu Miasta i Gminy pod leski ratusz.

W leskich obchodach święta narodowego uczestniczyli także parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości – senatorowie Alicja Zajac i Andrzej Matusiewicz oraz poseł Bogdan Rzońca.

Po okolicznościowym wystąpieniu przewodniczącego Rady Miejskiej Stanisława Tabisza złożono kwiaty przy Kamieniu Legionistów i pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki.

W południe przy ołtarzu polowym na placu Konstytucji 3 Maja odprawiona została w intencji Ojczyzny msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem ks. Mieczysława Bąka - dziekana leskiego.

Po nabożeństwie w Bieszczadzkiem Domu Kultury odbył się koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu solistek Teatru Wielkiego w Łodzi Agnieszki Białek (sopran) i Sylwii Nowickiej (mezzosopran) przy akompaniamencie pianisty Zbigniewa Rymarczyka.

h. t.

„Żukowanie” w Legionowie

Zespół „Żukowanie” na zaproszenie organizatorów 19-21 kwietnia wziął udział w Harcerskim Festiwalu Piosenki „Wiosenne Czarowanie” w Legionowie. Festiwal, organizowany przez Hufiec ZHP im. Szarych Szeregów „Rój-Tom” w Legionowie, w tym roku odbywał się pod hasłem „Kocham Bieszczady!”



Fot. „Żukowanie”

- Zaśpiewaliśmy w legionowskim ratuszu na życzenie gospodarzy piosenki łemkowskie, huculskie i bojkowskie - mówi Aleksandra Rebidas. - Przyjęto nas bardzo serdecznie. Wśród organizatorów festiwalu byli uczestnicy Operacji Harcerskiej „Bieszczady '40”, którzy w latach 80. ub. w obozowali w stancji w Wołosatem. Bieszczady są im nadal bliskie i chętnie do nich wracają, choćby we wspomnieniach.

Na legionowskim festiwalu w zespole „Żukowanie” wystąpili: Ludwika Landa, Aleksandra Rebidas, Maria Wójtaszek, Genowefa Szopa, Barbara Skroczek, Krystyna Mastowiec, Stanisław Kochanowicz i akordeonista z kapeli „Na Drabini” Jarosław Mycak.

- Zobligowano nas do przekazania, że organizatorzy przyszłorocznego festiwalu w Legionowie chcieliby gościć wśród jego uczestników także harcerzy z Ustrzyk Dolnych i okolic - dodaje pani Aleksandra.

h. t.

Rzecz o prof. Eugeniuszu Waniku (XVII)

Mehoffer nie żałował ornamentów

Rysownik, malarz, grafik, scenograf i historyk sztuki, pedagog; absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, a później jej honorowy profesor; artysta kilku epok, który zacząwszy od modernizmu przez kubizm i formizm doszedł do realizmu; znawca sztuki starożytnej, sztuki średniowiecznej, a także sztuki polskiej i europejskiej XIX i XX w.; organizator i kurator wystaw, rzeczoznawca i ekspert.

Po kilku miesiącach od zakończenia pracy przy polichromii w kościele parafialnym p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Turku Eugeniusz Wanik ponownie podejmuje pracę u prof. Józefa Mehoffera. Tym razem jest jednym z artystów wykonujących zaprojektowane przez niego malowidła w

kościółce parafialnym w Biechowie k. Pacanowa.

„Jestem już w Biechowie, cicha, zapadła wioska - pisał 5 lipca 1935 r. Eugeniusz Wanik w liście do swojej narzeczonej Władysławy Krystyny Kluczewskiej. - Jutro już idę do roboty, mały kościółek wiejski. Cisza ogromna. (...) Do Szczucina trzeba jechać 12 km końmi. Do Pacanowa jest 3 km. Do Kielc 70.”

„Nasz zastęp malarzy kościoła w Biechowie wcale nie liczny, nie jest taki zgromy, niemniej jednak jakoś się zgadzamy - napisał 5 dni później w kolejnym liście do wybranki. - Kościółek malutki, o drewnianym kasetonowym suficie. Cały ten strop będzie olejno malowany, co nie jest przyjemną robotą i kark okropnie od tego boli.” Mehoffer

nie żałuje tysiąca drobnozłotych ornamentów. Koncepcja całości będzie zupełnie odmienna od polichromii w Turku. Mam wrażenie, że będzie wcale dobra dekoracja. Za trzy miesiące będzie kościółek gotów.”

W sierpniu Eugeniusz Wanik dostał wezwanie na czterotygodniowe ćwiczenia wojskowe, które miały się zacząć 2 października. Trochę pokrzyżowało mu to nie tylko plany artystyczne, ale i życiowe. W tym czasie przygotowywał się do wystawy grafik w Pałacu Sztuki i miał zrobić maski na „otręsziny”. Z początkiem października zaś planował wraz z narzeczoną dać na zapowiedzi, by na początku listopada wziąć ślub.

„Dzisiaj spędzam ostatnią niedzielę w Biechowie - napisał 22



Kościółek w Biechowie

Fot. <http://diecezja.kielce.pl>

września w liście do narzeczonej. - W następną wyjazd do Ustrzyk. W Ustrzykach dwa dni i ćwiczenia w Samborze. (...) W kościele dobijamy do mety w pełnym galopie. (...) I tak mi żal, że w te miesiące jesienne, które najlepiej lubię, nie jestem z Tobą, Krysiu ukochana. Ale na listopad cieszę się jak na nic w życiu.”

Kościół p. w. Wszystkich Świętych w Biechowie był murowany - wg projektu architekta Józefa Donheisera - w latach 1879-1880. Wykonana w 1935 r. przez krakowskich malarzy polichromia nie przetrwała II wojny światowej. Pod koniec wojny w styczniu 1945 r. Biechów znalazł się na

linii obrony niemieckiej. W toku działań wojennych - jak wynika z informacji zamieszczonych na stronie www.pacanow.pl - zabytkowa świątynia została prawie całkowicie zburzona. Zachowało się jedynie prezbiterium. Nawa z dachem legły w gruzach.

Po wojnie parafianie przystąpili do odbudowy kościoła. Rozpoczęto ją od rozminowania omentarza i terenu wokół kościoła. Odbudowę świątyni ukończono w latach 50. ub. w. na ogół zgodnie z przedwojennym wyglądem. Zmianie uległ wystrój wnętrza. Ściany zostały pokryte nową polichromią figuralną.

Tadeusz Szewczyk

Anny German bieszczadzkie epizody (II)

„Bieszczadzki świt”

Nie o każdym śpiewają pieśni - pisał w jednym ze swoich propagandowych wierszy poeta Broniewski. Powiem więcej, nie o każdym śpiewającym pieśni powstaje dziesięcioodcinkowy serial biograficzny. Zanim jednak jej gwiazda w pełni rozbłysła, szła przez życie tak bardzo niepostrzeżenie, że nikt w Bieszczadach nie zauważył wokół niej nawet odrobiny blasku, jak wchodziła na scenę. Wydawało się, że jest jedną z wielu, a ona już wtedy była niezwykła.



Anna German śpiewająca „Bieszczadzki świt”

Fot. kadr z programu TVP

W wywiadzie dla tygodnika „Panorama” (nr 21) w 1971 r. Anna German mówiła: *Najmilej wspominam czasy współpracy z Estradą Rzeszowską. Dały mi obycie ze sceną i znajomość z Kasią Gaertner, która zaczęła pisać dla mnie piosenki. Wtedy powstały właśnie „Tańczące Eurydyki” i - co ciekawe z początku wcale się nie podobały w estradowym wykonaniu.*

To właśnie od opolskiego festiwalu w 1964 r., gdzie wykonała „Tańczące Eurydyki”, rozpoczęła się jej wielka kariera międzynarodowa. Tak wielka, że jej imieniem nazwano asteroidę (2519) Annagerman, krążącą wokół Słońca pomiędzy Marsem a Jowiszem. Sukces tej piosenki został powtórzony na Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Sopocie w tym samym roku. A potem potoczyła się lawina koncertów i zaproszeń z całego świata. Występowała na scenach 15 państw, co w tamtych czasach ponurego socjalizmu było zjawiskiem niespotykanym.

Tragiczny wypadek we Włoszech na trzy lata wyłączył ją z czynnego życia artystycznego.

Po powrocie na scenę zaśpiewała m.in. „Bieszczadzki świt”. Te Bieszczady początku lat sześćdziesiątych utkwiły jej głęboko w pamięci. Do „Bieszczadzkiego świtu” sama napisała muzykę.

Pamiętała, że ludzie tu byli nad wyraz gościnni. Po spektaklach zapraszali na poczęstunek, a te niejednokrotnie były wręcz wystawne. Zwłaszcza dyrekcje pegeerów mogły sobie pozwolić, żeby bez zastawiania się postawić się, bo wszystko co było potrzebne mieli w oborze, łącznie z bimbrem, który majono przypalaną z cukru. Ale to były detale, o których ona nie miała pojęcia.

Autorem tekstu „Bieszczadzkiego świtu” był Krzysztof Berling, a jakże syn generała Zygmunta Berlinga. Generał miał w Rąjskim z widokiem na Zalew Soliński dom, w którym przemieszkował. Krzysztof był jego najmłodszym dzieckiem z trzeciego małżeństwa. Generał z pierwszego miał czworo dzieci i jedno nieślubne z sekretarką ambasady w Moskwie.

Krzysztof był w Rąjskim, o czym świadczą słowa piosenki:

Spójrz jak ponad czarnym lasem nad jeziora toń ze szkła wstaje wolno kryjąc brzegi, srebrna mgła.

(Krzysztof Berling, *Bieszczadzki świt*)

Krzysztof Berling był dziennikarzem, korespondentem Polskiej Agencji Prasowej w Kijowie, gdzie podobno umarł. Urodził się zapewne w 1938 r. Niewiele zachowało się o nim informacji. W roku 1981 wszedł do komunistyczno-nacjonalistycznego stowarzyszenia „Grunwald”, zorientowanego na Moskwę. Rok później był w komisji lustrującej w stanie wojennym dziennikarzem. Jednym słowem postać więcej niż kontrowersyjna.

Leszek Elektorowicz tak go zapamiętał: *W stanie wojennym zostałem wyrzucony z radia, dokładniej: zwolniony ze służby w jednostce zmilitaryzowanej „Polskie Radio”. Obrady komisji decydującej o moim zwolnieniu prowadził sam Krzysztof Berling - syn generała LWP i jeden z liderów „Grunwaldu”. Twarz, jeśli tak to nazwać, miał w słusznym czerwonym kolorze, w kłapie - grunwaldzkie mieczyki. Pasowało to do „grunwaldowców”, o których mawialiśmy: patrioci ze Związkiem Radzieckim na czele...*

W jakich okolicznościach doszło do spotkania z Anną German, nie wiadomo, bo nie zachowały się na ten temat żadne zapiski. Moze spotkali się na jednym z jej koncertów w Związku Sowieckim, może podczas jednego z nagranych radiowych Anny. Publiczność na sowieckiej Ukrainie była Anną wręczona. Przyjmowano ją tu jak gwiazdę gwiazd. Berlingowi musiała imponować znajomość. A to, że zechciała wziąć jego tekst, było zapewne wielkim wyróżnieniem. Zresztą tylko dlatego zachowała się o nim pamięć.

Do Bieszczadów i Rzeszowszczyzny wracała w wielu wywiadach dla prasy. *Zaczęłam terminować w Estradzie Rzeszowskiej, jeżdżąc do najodleglejszych zakątków województwa rzeszowskiego, gdzie gościnnie częstowano nas zsiadłym mlekiem i świeżutkim chlebem razowym* - powiedziała w wywiadzie dla świątecznego numeru tygodnika „Gospodyni” (nr 51,52) w 1976 r.

Andrzej Potocki Powyższy tekst, znacznie rozszerzony, ukaże w najnowszym trzecim już wydaniu książki pt. „Przystanek Bieszczady”.

Wojna i okupacja (LXII)

Ugody nie było

Było to na początku roku szkolnego 1941-42. Dawny mieszkaniec Ustrzyk Dolnych przyjechał przez „granicę” na Sanie z Krakowa do bieszczadzkiej stolicy odwiedzić rodzinę. On to właśnie przekazał okropne dla nas wiadomości, jak to niedługo po wkroczeniu Niemców - w listopadzie 1939 r. - aresztowano krakowskich profesorów i wywieziono ich do obozu koncentracyjnego.

Wydawało nam się dziwne, jak tacy naukowcy mogli uwierzyć bandytom, że chcą dla nich wygłosić jakiś wykład, skoro pozamykali wszystkie uczelnie. Pozamykanie uczelni oznaczało, że możemy co najwyżej zostać wykwalifikowanymi robotnikami. Za pierwszych Sowieców rozkradziono zakład naukowy w Chyrowie. W naszej szkole też zabrakło kilku najlepszych nauczycieli. Oczywiście z taką sytuacją nie można było spokojnie żyć. Postanowiliśmy na przerwach przekazywać sobie wiadomości zaszysane od rodziców. Był to swego rodzaju drugi obieg informacji.

Wiadomość ze Lwowa była z dotychczasowych najtragiczniejsza. Zaraz po wkroczeniu Niemców do Lwowa nastąpiły aresztowania profesorów lwowskich przez Einsatzkommando. Mieli gotowe listy i znali miejsca zamieszkania. Niepokój był tym większy, że wywieziono ich w samochodach w nieznanym kierunku, a później gestapo nie mogło wytłumaczyć rodzinom, gdzie ich przetransportowano.

Ustrzyckiej rafinerii pilnowało dwunastu żołnierzy Wehrmachtu. Dwóch z nich znało dobrze język polski. Jeden był z Poznania, drugi ze Śląska. Chętnie rozmawiali z pracownikami, jak byli w pojedynkę. Od jednego z nich ojciec przynosił z pracy niemieckie gazety. Dla nas ciekawo było interesujące, co robią Niemcy z Ukraińcami, dadzą im jakąś władzę czy nie dadzą, a jak dadzą to komu, bo byli podzieleni.

W jednej z tych gazet podawano wiadomości o końcowych rozmowach w Berlinie pomiędzy przywódcami OUN-B a gospodarzami. Spotkanie odbyło się w byłym gmachu ambasady polskiej 12 września 1941 r. Ze strony ukraińskiej brali udział najważniejsi: Bandera, Stecko i Stachiw, ale żadnej ugody nie było. Dopiero w Sulejówku OUN-owcy dowiedzieli się, że Hitler był przeciwny koncepcji utworzenia państwa ukraińskiego, że Wehrmacht i Abwehra nie mogły uznać rządu we Lwowie, że Galicja Wschodnia zostanie włączona jako nowy dystrykt do Generalnego Gubernatorstwa, że z reszty ukraińskiego terytorium powstanie Reichskommissariat Ukraine. W Berlinie Niemcy żądali odwołania aktu z 30 czerwca 1941 r. OUN odmówiła. Niemcy odpowiedzieli kolejnymi aresztowaniami.

„Kureń Bukowiński” Melnyka stacjonował we Lwowie. „Nachtigall” wysłano po rozróbach we Lwowie na front wschodni, gdzie został pod Brodami rozbit przez Armię Radziecką. Batalion „Roland” z Austrii przez Węgry i Rumunię skierowano w rejon Odessy. Po tych wiadomościach trudno było zasnąć i doczekać się pierwszej przerwy w szkole. Tyle miałem do przekazania. 23 października 1941 r. ukazała się w gazetach decyzja Hansa Franka, że od 1 listopada 1941 r. zniesiona będzie granica na Sanie pomiędzy obszarem Generalnej Guberni a dystryktem Galicja. Natomiast teren Generalnej Guberni został oddzielony kordonem granicznym od Reichskommissariat Ukraine. Wprowadzono zastrzyki kurs polityczny wobec Ukraińców.

Witold Mołodyński

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Druga połowa maja będzie dobrym czasem dla spraw zawodowych, natomiast gorszym w sprawach uczuciowych. Jeśli czujesz, że Twój związek zapadł w letarg i nic specjalnego się nie dzieje, a przy stole nie macie tematu do rozmowy, to znak, aby się zastanowić, co jest grane. Nie wszczynaj kłótni, bo do niczego dobrego to nie doprowadzi, a tylko zaostri sytuację i konflikt. Może warto odświeżyć wspomnienia, chwile bliskości, ulubione zajęcia i osiągnąć spokój i harmonię. Sytuacja nie jest zła, wymaga tylko wyjaśnień i cierpliwości. Otwórz się bardziej na świat i ludzi.



BYK (21.04. – 20.05.) W sprawach zawodowych zastój. Nie będziesz w stanie mocno angażować się w nic poważnego, bo po prostu wyjazd, szkolenia i nieobecność w pracy spowodują, że nieco wycofasz się z zawodowego życia. W miłości nowe początki. Owszem, problemem może być odległość między wami, ale to rzecz do pokonania, szczególnie w tych czasach. Nie warto przeczekiwać tylko zaangażować się w znajomość, która może wnieść bardzo dużo pozytywnych emocji w Twoje życie. W zdrowiu uważaj na przemęczenie, bo może zakończyć się bólem głowy i osłabieniem organizmu.



BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) To nie jest czas, kiedy będzie można liczyć na innowacje. Nie spodziewaj się też przyływu szczęścia. Wszystko, co osiągniesz będzie okupione ciężką pracą. Wyóżysz tyle wysiłku w wykonywane polecenia, że owszem, wszystko dopnieś na ostatni guzik, ale będziesz musiał pod koniec maja wziąć kilka dni urlopu, żeby zregenerować organizm. Nie przejmuj się, świat się bez Ciebie nie zawali i z nową energią ruszysz szybko do pracy. W miłości zamieszanie. Nie będziesz wiedział, czego od Ciebie oczekuje osoba, która proponuje Ci nieco cieplejszą formę spotkań po pracy.



RAK (22.06. – 22.07.) W drugiej połowie maja nie będzie dla Ciebie rzeczy niemożliwych, a kolejne zwycięstwa staną się faktem. W sprawach zawodowych staniesz się liderem, któremu nie straszą żadne zadania. Podpiszesz nowe umowy, zawrzesz nowe kontrakty. Bardzo będziesz z siebie zadowolony. I nie tylko Ty, bo i otoczenie będzie Cię doceniało. W miłości będzie się działo dobrze, bo jasno i rzeczowo przekazesz swoje pomysły na waszą wspólną przyszłość. Oświadczysz się, zmienisz stan cywilny lub powiększysz rodzinę. Nie bój się wyzwiać, bo ich pokonywanie będzie Twoim żywiołem.



LEW (23.07. – 22.08.) Niestety musisz uważać na swoje poczynania. Staraj się unikać zmian i inwestycji bo możesz naprawdę wiele stracić. Nie warto angażować się w giełdę ani w większe zakupy. Wstrzymaj się z nowymi interesami, bo możesz nie zauważyć oczywistych błędów. W zdrowiu nastąpi znaczna poprawa, ale nie zaniedbuj dalszej kontroli, bo pod koniec maja odezwa się poprzednie dolegliwości. W miłości zmiennie. Na początku będzie Ci się wydawało, że Twoja znajomość idzie w dobrym kierunku. A okaże się, że partner jest cwaniakiem chcącym wykorzystać Twoje możliwości.



PANNA (23.08. – 22.09.) Najbliższe dni mogą przynieść sporo mało komfortowych niespodzianek. Ktoś może Cię zaskoczyć nielojalnością i nagłą zmianą planów. W pracy trochę zamieszania, kłótni, swarów i intryg. Postaraj się nie wchodzić w żadne kłki ani układy, gdyż nie wyszłoby Ci to na dobre. Lepiej już robić za „czarną owcę” i stać z boku. Pilnuj dokumentów oraz pamiętaj o deklaracjach i zeznaniach podatkowych, bo małe przeoczenie – wielki kłopot. W uczuciach też nieszczęśliwie, trudno będzie uzyskać poczucie bezpieczeństwa i pełne porozumienie.



WAGA (23.09. – 22.10.) Czas na wycofanie się z intensywnego życia zawodowego i osobistego. Nie przejmuj się, kiedy nagle wokół Ciebie zrobi się pusto. To znak, że powinienesz na spokojnie wszystko przemyśleć. Nie dość, że odpoczniesz, to jeszcze wpadniesz na genialne pomysły i rozwiązania. Możesz też zostać wysłany na kurs lub szkolenie. Nie porywaj tego za stratę czasu, bo w przyszłości okaże się to bardzo pomocne. W związkach przesilenie i to z Twojego powodu. To Ty staniesz się oschły, wymagający, nie będziesz chciał albo nie będziesz potrafił okazywać uczuć.



SKORPION (23.10. – 21.11.) W drugiej połowie maja możesz wreszcie wziąć się za planowane remonty. Nie przejmuj się początkowymi trudnościami, bo wszystko uda się zrealizować nie tylko w stu, ale w dwustu procentach. Owszem, będzie to wymagało od Ciebie zaangażowania, ale efekt będzie wart włożonego wysiłku. W pracy nowe zadania, które nie będą kłopotliwe, a przyniosą wiele pozytywnych chwil w bardzo miłym towarzystwie. Okaże się, że szef nie taki straszny jak go malują, szczególnie w relacjach bardziej prywatnych. Nie przeciąż mięśni i stawów!



STRZELEC (22.11. – 22.12.) Uważaj na wszelkie umowy i zlecenia. To, co podpisujesz czytaj trzy razy i ze zrozumieniem. Nie daj się oszukać i wystawić do wiatru. Nie ufaj pustym słowom i obietnicom. Na wszystko miej przygotowane odpowiednie papiery i paragrafy. Podpisuj i sprawdzaj, a wyjdiesz na tym dobrze. Może też okazać się, że praca, którą masz w zasięgu ręki zostanie Ci podebrana przez osobę bez doświadczenia, ale za to z szerokimi plecami. Uważaj na kręgosłup i nagłe zdarzenia, takie jak zwichnięcia i nadwężenia mięśni, bo leczenie może być długie i uciążliwe.



KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Wyjazdy, rozjazdy. Nowe możliwości, nowi inwestorzy. To rzeczy, które dadzą rozwój Twojej firmie. Będą to osoby nie tylko z pieniędzmi, ale również z dobrymi pomysłami i możliwościami załatwienia różnych niemożliwych spraw. W miłości dobra passa, możesz spotkać partnera w sposób niespodziewany. Podróżuj i ciesz się życiem, a miłość znajdzie Cię sama. W stałych związkach poważne plany wyjazdowe okażą się możliwe do zrealizowania. Nie bój się spakować walizki w jeden dzień, a wyjechać na drugi. Przed wyjazdem sprawdź ważność paszportu.



WODNIK (21.01. – 18.02.) Skupisz się teraz na sprawach domowych. Wiele rzeczy nie zostało wcześniej dostrzeżonych i trzeba będzie zająć się kilkoma sprawami na raz. Będzie brakowało Ci czasu i doba wydłuży się do 30 godzin. Niestety i tak nie wszystko uda się pozatławić. Skup się na rzeczach najważniejszych albo najwcześniejszych. W miłości przyciążenie. Stałe związki znacząco przechodzą krótkotrwałe kryzysy. Nie skupiaj się na wadach partnera, spróbuj szczerze porozmawiać i rozwiązać wątpliwości. Weekendowy wyjazd tylko we dwoje może to wszystko ułatwić.

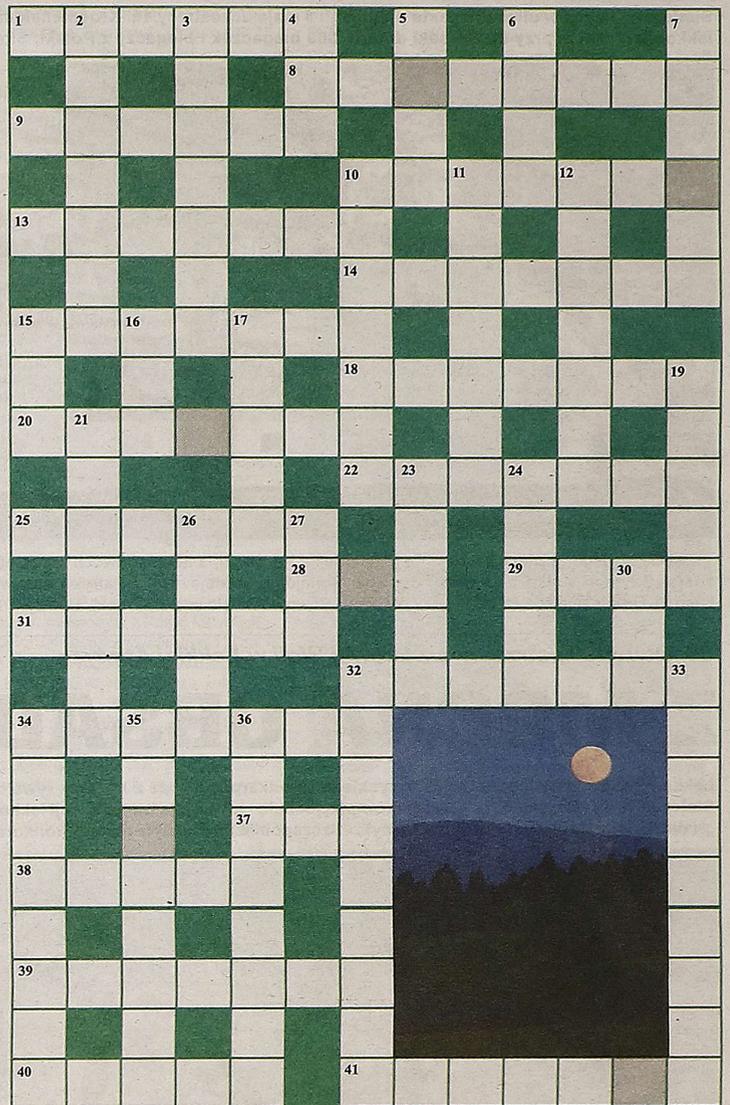


RYBY (19.02. – 20.03.) Ostatnia dekada maja może wnieść w Twoje życie sporo nieprzewidywanych sytuacji i niepotrzebnych komplikacji. Może to być trudny i niespokojny okres, tym bardziej, że nie do końca będziesz wiedział o co tak naprawdę chodzi, skąd się wzięło tyle problemów i czego oczekują od Ciebie inni. Czeka Cię dużo zamieszania, które może spowodować chaotyczne działania i dokonywanie wyborów nieco na oślep. Możesz zbyt pesymistycznie patrzeć na swoją sytuację i wszystko widzieć w niekorzystnym świetle. Uważaj na podwójne organy: oczy, nerki...



KRZYŻÓWKA

KUPON 526



POZIOMO:

1) drewniane naczynie z klepek, używane dawniej na wsi do przechowywania mleka; 8) most na niej uważany jest za granicę między Bieszczadami a Beskidem Niskim; 9) zwierzę drapieżne z rodziny kotów, które zamieszkuje lasy Ameryki Środkowej i Południowej; 10) mieszkanie, pomieszczenie wynajmowane lub zajęte na pobyt czasowy, szczególnie przez wojsko w okresie działań wojennych; 13) ekstrakt, napar z herbaty; 14) bezsilnikowy pojazd drogowy, którego przednia część spoczywa na ciągniku siodłowym; 15) śpiewa sam; 18) odpowiednio przygotowane pożywienie, będące samodzielnym posiłkiem; 20) wieś nad Sanem lub Ostawą; 22) filmowa kochanka; 25) nie ma go bez orzeczenia; 28) marynarski trunek; 29) dawniej wykwinna, strojna suknia do oficjalnych występów; 31) satelitarna lub pokojowa; 32) wieś w gminie ustrzyckiej; 34) górnice nad Ustrzykami Dolnymi; 37) roślina warzywna i niewielkiej cebulce i długich liściach; 38) leca w pończosze; 39) uzdrowisko w pobliżu Krosna; 40) ostra papryka; 41) stałe występowanie jakiejś choroby na określonym terenie.

PIONOWO:

2) „Sprytne...” – w tytule komedii amerykańskiej; 3) osada leśna w pobliżu Terki; 4) perski lub syjamski; 5) metal do produkcji śrutów i żołnierzyków; 6) brząsk, poranek; 7) rozrywka, frajda, uciecha; 10) na drugie śniadanie; 11) kobieta żyjąca bardzo skromnie bez życiowych wygód; 12) strojniś, galant; 15) grzybowy lub chrzanowy; 16) Juliusz ... (1862-1918) – galicyjski polityk, ekonomista, prawnik, profesor UJ; 17) do zjeżdżania z zaśmiezonej góry; 19) kołnierzysta lub brodata; 21) wyobrażenie matki Jezusa w rzeźbie lub na obrazie; 23) kobieta karmiąca piersią cudze dziecko; 24) do zjeżdżania z zaśmiezonej góry; 26) nad nami; 27) nowożytna lub atomowa; 30) prawa lub lewa strona ciała; 32) sąsiaduje z Soliną; 33) zespół współpracujących ze sobą urzędów; 34) wieś w gminie Jaśliska; 35) teraz solistka, a do niedawna liderka „Łez”; 36) magmowa skała głębinowa, odmiana granitu, łatwo wietrzejąca i rozspływająca się.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 526 jest „Gazeta Bieszczadzka”.

Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 526 zostaną opublikowane w „GB” nr 11 (544).

W wyniku losowania nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 525 otrzymuje

Stanisław Piecuch z Jasionki k. Rzeszowa.

Hasło krzyżówki nr 525 brzmiało: „Żernica”.

XV Krośnieński Bieg Konstytucji 3 Maja

SZEŚĆ W ÓSEMCE

Siedem kilometrów ulicami miasta przebiegli 3 maja uczestnicy 15. Krośnieńskiego Biegu Konstytucji 3 Maja. Do mety na stadionie lekkoatletycznym przy ul. Bursaki dotarło 309 biegaczek i biegaczy z Polski, Słowacji i Ukrainy.



Fot. www.mosirkrosno.pl

Zwycięzcą tegorocznego biegu został Szymon Kulka z ULKS Lipinki). Drugie miejsce zajął Hu-

bert Wierdak z Korczyny, a trzecie Tibor Sahajda z Bardejova. W biegu głównym wzięło udział

dwa zawodników ustrzyckich. Patryk Lachowski z MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne był drugi

w kategorii biegaczy do 19 lat. Trener lekkoatletów „Halicza” Grzegorz Oleksyk zajął szóste

55. Otwarte Mistrzostwa Stalowej Woli w Lekkiej Atletyce

Z MOCNĄ OBSADĄ

Lekkoatleci z Lubelskiego, Świętokrzyskiego i Podkarpacia oraz z Ukrainy rywalizowali 1 maja w Stalowej Woli. - Bardzo dużo zawodników przyjechało - stwierdza trener sekcji lekkoatletycznej MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne Grzegorz Oleksyk. - Szczególnie mocna była obsada konkurencji biegowych.



Po biegu dziewcząt starszych na 600 m dwie „haliczanki” stanęły na podium: zwyciężyła Gabriela Sidor (nr 131), a Jagoda Gromala (nr 13) była trzecia
Fot. J. Kawa (kksvictoria.pl)

Trzy zwycięstwa „haliczanek”

W ostatnią niedzielę kwietnia na stadionie lekkoatletycznym w Krośnie przeprowadzono Mityng Otwarcia Sezonu. W zawodach wzięli udział lekkoatleci z Małopolski i Podkarpacia oraz Ukrainy.

Dla biegaczy i biegaczek MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne, którzy pod koniec zimy i na początku wiosny uczestniczyli w biegach przełajowych i górskich, krośnieński mityng był pierwszym w tym sezonie startem na bieżni.

W biegu junierek na 300 m przez płotki Patrycja Śliwiak zajęła drugie miejsce. Patrycja wystartowała także w bardzo licznie obsadzonej stumetrówce (rozegrano 8 serii!), uzyskując piąty czas w grupie junierek.

Rekord życiowy w biegu na 600 m dał Weronice Filip drugie miejsce w kategorii junierek młodszych. W biegu młodszyczek na tym sa-

mym dystansie Anna Ciszek była czwarta.

Spółród dziewcząt starszych, które także ścigały się na 600 m, najszybsza była Gabriela Sidor. Trzeci rezultat uzyskała Jagoda Gromala. W tym samym biegu Wiktoria Wojnarowicz była szósta. Mateusz Kuliga we współzawodnictwie na 600 m młodszyczek zajął ósme miejsce.

Bieg na 1000 m junierek młodszych zakończył się zwycięstwem Edyty Bielec. Młodsza siostra Edyty Joanna triumfowała w bie-



gu młodszyczek na 1000 m. Drugą młodszyczką na 1000 m była Martyna Lachowska, a trzecią Justyna Augustyn.

Patryk Lachowski w biegu na 1000 m juniorów uplasował się na czwartym miejscu.

miejsce w gronie biegaczy od 50 do 60 lat.

Oprócz ulicznego biegu głównego zorganizowano biegi dla dzieci i młodzieży. Ich uczestnicy ścigali się na stadionie lekkoatletycznym na dystansach od 80 m do 800 m. W tych biegach także nie zabrakło biegaczek i biegaczy z ustrzyckiego „Halicza”.

Urszula Filip zajęła szóste miejsce we współzawodnictwie dziewcząt młodszych (kl. III-IV szkół podstawowych), które pokonywały 300 m. Na dwa razy dłuższym dystansie współzawodniczyły dziewczęta starsze (kl. V-VI szkół podstawowych). Ten bieg wygrała Gabriela Sidor. Jagoda Gromala była czwarta.

W biegu gimnazjalistek na 800 m w pierwszej ósemce zmieściło się aż sześć „haliczanek”. Zwyciężyła Edyta Bielec przed Weroniką Filip i Joanną Bielec. Piąte miejsce zajęła Martyna Lachowska, siódme – Justyna Augustyn, ósme – Anna Ciszek. W biegu gimnazjalistów na tym samym dystansie Mateusz Kuliga był siódmy.

h. t.

Czwórmecz Lekkoatletyczny Młodzików**Zwycięstwo****Joanny Bielec**

Na stadionie CWKS „Resovii” Rzeszów 5 maja zmierzili się młodzicy i młodziczki z Podkarpacia, Lubelskiego, Małopolski i Świętokrzyskiego. Czwórmecz zakończył się zwycięstwem młodych lekkoatletów z naszego województwa.

W sukcesie podkarpackich młodzików swój udział mają także biegaczki z MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne, które wystartowały w biegach na 600 m i 1000 m. W biegu na 600 m Anna Ciszek zajęła siódme miejsce. Mateusz Kuliga, który także pobiegł na 600 m, pobił swój rekord życiowy, zajmując osiemnastą lokatę.

Sporo punktów dla Podkarpacie wywalczyły ustrzyckie młodziczki w biegu na 1000 m. Zakończył się on wygraną Joanny Bielec. Martyna Lachowska uzyskała piąty czas, a Justyna Augustyn – dwunasty.

Dla juniorów i junierek młodszych rzeszowskie zawody były mityngiem kwalifikacyjnym. W biegu junierek na 400 m przez płotki zwyciężyła Patrycja Śliwiak. Patryk Lachowski był trzeci w biegu juniorów na 1500 m.

Z rywalizacji junierek młodszych na tym samym dystansie zwycięsko wyszła Edyta Bielec. Weronika Filip ukończyła bieg na 800 m junierek młodszych na drugiej pozycji.

W biegu dziewcząt starszych na 600 m najszybsza była Gabriela Sidor. Trzecie miejsce zajęła Jagoda Gromala.

- Na przełomie kwietnia i maja mieliśmy cztery starty w ciągu tygodnia - stwierdza trener sekcji lekkoatletycznej MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne Grzegorz Oleksyk. - Zaczęliśmy więc sezon bardzo ostro i w Rzeszowie niektórzy już byli trochę podmęczeni, co było widać może nie tyle po lokatach, ile po czasach.

h. t.

IV Narodowy Program Rozwoju Biegów Narciarskich „Bieg na Igrzyska 2013” podsumowany

Nagrody dla „Halicza” i „haliczanek”

Czwartą edycję „Biegu na Igrzyska” podsumowano 22 kwietnia w Centralnym Ośrodku Sportu „Torwar” w Warszawie. - „Bieg na Igrzyska” to bardzo duży krok na rzecz tego, by zbudować w przyszłości dobrą drużynę w biegach narciarskich. Mamy naprawdę bardzo utalentowane dzieciaki - powiedziała najlepsza polska biegaczka narciarska Justyna Kowalczyk, która jest patronką tego programu.



Nagrodę dla „Halicza” odebrała Barbara Marcisz

Fot. www.pzn.pl

Podczas spotkania w „Torwarze” zadolenia nie krył także prezes Polskiego Związku Narciarskiego Apoloniusz Tajner. - Poprzez tego rodzaju programy możemy zapewnić zawodni-

w w Ustjanowej przeniesiono do Wołosatego. W ostatni weekend stycznia narciarze ścigali się w Tomaszowie Lubelskim, a tydzień później w Zielenku k. Dusznik-Zdroju. Finałową dwudniówkę



Klasyfikację generalną juniorek E wygrała Sabina Lizis

Fot. Fot. www.pzn.pl

kom i zawodniczkom udział w narciarskich zawodach organizowanych na wzór tych najwyższej rangi - powiedział prezes PZN. - Biegi narciarskie jednak to dyscyplina wytrzymałościowa, w której potrzeba dużo cierpliwości, wielu lat na to, by wychować zawodników, którzy z powodzeniem mogliby startować w Pucharze Świata.

W ciągu czterech lat w ramach programu „Bieg na Igrzyska” zorganizowanych zostało - jak informują organizatorzy - 38 zawodów w największych ośrodkach sportów biegowych w Polsce. Średnio brało w nich udział po 300 młodych biegaczy i biegaczek z całej Polski. W rekordowych pod względem frekwencji zawodach startowało prawie pół tysiąca uczestników. Do cyklu sukcesywnie włączane są nowe konkurencje, w tym m.in. bieg masowy, pościgowy, łączony i sprinty.

Bieg na Igrzyska obejmuje cztery kategorie wiekowe biegaczek i biegaczy: junior/juniorka B, C, D i E. Punktacją każdych zawodów prowadzona była na tych samych zasadach, jak w Pucharze Świata FIS: punkty zdobywa pierwsza trzydziestka w każdej kategorii wiekowej. Do klasyfikacji generalnej zalicza osiem najlepszych wyników indywidualnych zawodnika z dziesięciu biegów. Zatem w całym cyklu można było zdobyć maksymalnie 800 punktów. Oprócz klasyfikacji indywidualnej prowadzona jest klasyfikacja drużynowa, w której o miejscu decyduje liczba punktów zdobytych przez wszystkich reprezentantów danego klubu.

Uczestnicy IV „Biegu na Igrzyska” rywalizowali przez 10 dni. Dwudniowe zawody odbywały się w lutym i marcu w pięciu ośrodkach narciarstwa biegowego. Jednego dnia biegano klasycznie, drugiego łyżwą.

Współzawodnictwo zainaugurowano 4-5 stycznia zawodami na Polanie Jakuszyckiej w Szklarskiej Porębie. Gospodarzem następnej tury, którą wyznaczono na 19-20 stycznia, były Ustrzki Dolne. Z powodu zbyt małej ilości śniegu zawody spod Żukowa

przeprowadzono 2-3 marca w Wiśle na Kubalonce.

W tegorocznym Biegu na Igrzyska wzięło udział 558 zawodniczek i zawodników z całej Polski. Punkty zdobywali reprezentanci 47 klubów. Wśród nich byli biegacze i biegaczki MKS „Halicz” Ustrzki Dolne i UKS „Lotnik” Ustjanowa.

Podczas podsumowania tegorocz-

nego „Biegu na Igrzyska” w „Torwarze” zdobywcy i zdobywczynie trzech pierwszych miejsc w poszczególnych kategoriach odebrali nagrody rzeczowe. Zwycięzcy klasyfikacji generalnej otrzymali drukarki, aparaty fotograficzne i sprzęt narciarski, zdobywcy drugich miejsc - drukarki i aparaty fotograficzne, a zawodnicy z trzecich miejsc - drukarki. Wśród najbardziej zadowolonych uczestników warszawskiego spotkania były dwie zawodniczki MKS „Halicz” Ustrzki Dolne: Sabina Lizis i Izabela Marcisz. Sabina zwyciężyła w gronie juniorek E, gromadząc 760 punktów. W kategorii juniorek D na pierwszym miejscu sklasyfikowano Izabelę Marcisz z dorobkiem 720 punktów.

Nagrody odebrali również przedstawiciele dziesięciu najlepszych klubów. Pomiedzy nimi podzielono 100 kompletów profesjonalnego sprzętu biegowego. Ponadto 25 zawodników i 5 trenerów z pięciu najlepszych klubów w klasyfikacji generalnej wyjeździe w czasie wakacji do ośrodka Centralnego Ośrodka Sportu w Walczu, Giżycku, Cetniewie lub Spale.

MKS „Halicz” za trzecie miejsce otrzymał 14 par nart z wiązaniami, kijów i butów marki „Salomon” oraz voucher dla pięciorga zawodników wraz z trenerem na tygodniowy wypoczynek w ośrodku COS. W imieniu ustrzyckiego klubu drużynowe nagrody odebrała mama Izabeli Barbara Marcisz.

Justyna Kowalczyk zaapelowała o rozbudowę infrastruktury narciarskiej w Polsce. - Wysyłam sygnał przede wszystkim do Ministerstwa Sportu i Turystyki. W Polsce nie ma gdzie trenować. Te dzieciaki, startujące w programie „Bieg na Igrzyska”, nie mogą sobie pozwolić na to, by wyjechać z kraju na 300 dni, a tak trzeba w tej chwili zrobić, by solidnie przygotować się do sezonu. Jeżeli tylko będą mieć gdzie trenować, to będziemy mieć także wyniki na światowym poziomie - stwierdziła czterokrotna zdobywczyni Kryształowej Kuli Pucharu Świata.

T. S.

Górale ruszyli z kopyta

Na przełomie kwietnia i maja rozpoczął się nowy sezon w kolarstwie górskim. „Górale” do tej pory sprawdzili się na trasach w Tarnowie, Przemyślu i Kątach.

W lesie Lipie koło Tarnowa 21 kwietnia przeprowadzono pierwszą wyścig w ramach XIX Pucharu Tarnowa MTB. Cały cykl rozegrany zostanie w czterech turach, z których ostatnią odbędzie się we wrześniu. Biorąc w nim udział zawodnicy w różnym wieku: od młodzików do mastersów.

Dla Sławomira Dziwisza z Hoszowa, który kolarskie szlify zdobywał w Bieszczadzkim Towarzystwie Cyklistów Ustrzki Dolne, wyścig w Tarnowie był pierwszym startem w tym sezonie.

- Sławka była mocna - stwierdza Sławomir Dziwisz, jeżdzący obecnie w Essential Vitae MTB Team Przemyślu. - W kategorii elita było nas 33. Do mety dojechało 29. Moim planem było zmieszczenie się w pierwszej piątce.

Na starcie Sławomir Dziwisz utknął w zatorze i wydało się, że ma pierwszą piątąstkę z głowy. Ale później udało mu się przebić do grupy goniącej czołówkę. Po pięciu pętłach (każda 5 km długości) dotarł do mety na ósmym miejscu.

Niecały tydzień potem ruszyli - dobrze już osadzeni w kalendarzu imprez kolarskich - cykl maratonów rowerowych Cyklokarpaty. W tym roku składa się on z dziesięciu wyścigów, odbywających się w Małopolsce i na Podkarpaciu. Dwa z nich przeprowadzone zostaną w Bieszczadach: w Polańczyku (23 czerwca) i Komańczy (3 sierpnia).

Tegoroczne Cyklokarpaty zainaugurowano 27 kwietnia wyścigiem w Przemyślu. Wzięła w nim udział rekordowa liczba prawie pół tysiąca zawodników z Polski i Słowacji. Na trasę „hobby” ruszyło 104 rowerzystów. Na trasie „giga” ścigało się 53. Trasę „mega” wybrało aż 320 uczestników zawodów. W tej ostatniej grupie jechał także kolarz z Hoszowa.

- Do mety dojechało nas 306 - mówi Sławomir Dziwisz. - Trasa była trudna technicznie i dość ciężka. Na dystansie 37 km przewyższenie wynosiło 1127 m. Właściwie nie było ani jednego odcinka płaskiego, przez cały czas podjazdy i zjazdy.

Sławomir Dziwisz na mecie przy przemyskim Zamku Kazimierzowskim zameldował się jako trzeci. W swojej kategorii wiekowej (od 19 do 29 lat), w której rywalizowało ok. 70 zawodników, zajął drugą lokatę.

Bieszczadzkie kolarstwo w Przemyślu było dość licznie reprezentowane. Wystartowała całkiem spora ekipa zawodników z klubu Baszta Bybasy z Leska (Łukasz Pańko - 56 miejsce open, Piotr Dyaś - 122 m., Mateusz Czmyr - 181 m., Zbigniew Przytułski - 185 m., Mariusz Sopata - 206 m., Andrzej Zawadzki - 209 m., Tomasz Lochman - 217 m., Robert Koszyk - 239 m., Zbigniew Dyaś - 245 m., Maciej Lochman - 269 m., Mariusz Czmyr - 280 m. - i Bartosz Sopata - 289 m.) i ze „Zbika” Komańcza (Zbigniew Krzesiński - 39 m., Paweł Dołżycki - 101 m., Bogdan Kulak - 139 m. - i Marek Zak - 205 m.).

W wyścigu „mega” prowadzono także dwie osobne klasyfikacje: dla służby celnej i straży granicznej. W tej drugiej kategorii bardzo dobrze spisali się pogranicznicy bieszczadzcy. Zwyciężył Tomasz Szeremeta, a trzeci był Szymon Salwa, obaj z PSG w Wojtkowej.

Międzynarodowy Turniej Samorządowców w Futsalu o Puchar Burmistrza Ustrzyk Dolnych

Gospodarze gościnni

Jednym z punktów ustrzyckich obchodów 222 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja był Międzynarodowy Turniej Samorządowców w Futsalu o Puchar Burmistrza Ustrzyk Dolnych. W rozgrywkach - oprócz drużyny gospodarzy - wzięły udział reprezentacje samorządów z Giraltovcie (Słowacja) i Starogo Sambora (Ukraina).



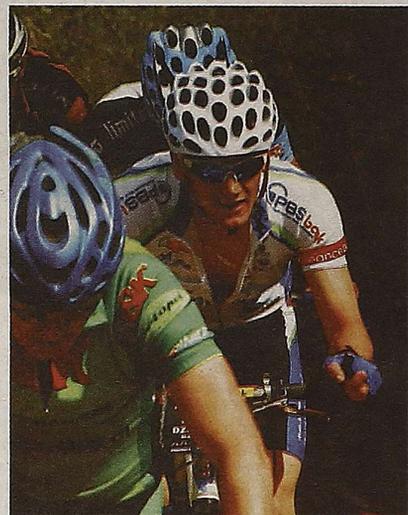
Fot. K. Lubiniński

Turniej został przeprowadzony 3 maja w hali widowiskowo-sportowej przy Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych. Sędziowali

Czesław Luty, Jakub Cetnar i Piotr Czaj. Mecze pomiędzy zespołami słowackim i ukraińskim zakończył

Kolejny raz „górale” zmierzli się 5 maja w podjasiejskich Kątach w XV Grand Prix w Rowerach Górskich o Puchar Smoka 2013. W zawodach wzięło udział 135 uczestników w różnych kategoriach wiekowych - od przedszkolaków do weteranów. Byli to głównie zawodnicy z Małopolski i Podkarpacia.

- W kategorii elita wystartowało nas 25 - informuje Sławomir Dziwisz. - Zaraz po starcie poszła mocna grupa, w której udało mi się zabrać. Ukończyłem wyścig na piątym miejscu. Do trzeciego zabrakło mi kilku sekund. W kategorii chłopców 11-12 lat na trasie długości 1800



Sławomir Dziwisz (w białej koszulce i białym kasku) na trasie maratonu Cyklokarpaty

Fot. B. Dziwisz

m drugie miejsce zajął Krystian Skwara, startujący w barwach BTC Ustrzki Dolne.

W Kątach bardzo widoczni byli zawodnicy ze „Zbika” Komańcza, którzy kilka razy stawali na podium. Sandra Krzesińska wygrała rywalizację dziewcząt do 12 lat. Mateusz Dróbek był trzeci we współzawodnictwie juniorów młodszych. Aleksandra Kulak uzyskała trzeci wynik w gronie dziewcząt do 16 lat. Rywalizacja „góralek”, które przekroczyły 16 lat, zakończyła się zwycięstwem Klaudii Kulak. Z juniorów najszybszy był Zbigniew Krzesiński. Arkadiusz Krzesiński ukończył na drugiej pozycji rywalizację seniorów od 20 do 35 lat. Dzięki tym wynikom „Zbik” Komańcza odniósł w punktacji drużynowej XV Pucharu Smoka dość wyraźne zwycięstwo.

Zwycięzcom Pucharu Smoka wręczono puchary, medale, koszulki i pamiątkowe dyplomy. Każdy uczestnik do 12 lat otrzymał pamiątkowy dyplom i słodycze. Wśród wszystkich zawodników rozlosowano atrakcyjne nagrody rzeczowe.

T. S.

się wygraną 3:1 samorządowców ze Starogo Sambora. W bardzo zaciętym i wyrównanym meczu pomiędzy Starym Samborem i Ustrzykami Dolnymi padł remis 2:2. O ostatecznej klasyfikacji decydował pojedynek samorządowców giraltovcieckich i ustrzyckich. Zakończył się on zwycięstwem gości 5:1.

Taki rezultat ostatniego meczu zagwarantował ekipie ze Starogo Sambora (Iwan Hryz, Ihor Rastawiecki, Mykola Sakal, Wasyl Bitas, Roman Łuzicki, Oksana Terlecka i Ruslan Pupa) zwycięstwo w całym turnieju.

Reprezentanci Giraltovcie (Jan Rubis, Jan Cabala, Emil Mati, Cyril Kolar, Duszkan Vercimák, Maria Osifova, Slavka Vojcevkova, Iveta Kurcova, Vladimir Michalcik, Marek Hliboky i Stefan Bacikny) dzięki zwycięstwu nad drużyną z Ustrzyk Dolnych zajęli drugie miejsce.

Samorządowcy ustrzyccy (Henryk Sulajka, Krzysztof Gąsior, Jacek Przybyła, Wojciech Szott, Aneta Orłowska, Agnieszka Madej, Waldemar Wójcik, Wacław Cetnar, Piotr Brzozowski i Michał Regiel) musieli się zadowolić trzecią lokatą.

h. t.

Jabłka i gruszki dla bieszczadzkiej niedźwiedzi

Jabłka, gruszki i owoce tarniny składają się na część jesiennego jadłospisu bieszczadzkiej niedźwiedzi. WWF Polska prowadzi właśnie projekt odnawiania starych sadów owocowych w Bieszczadach, który obejmie 3000 drzew.



WWF, aby zapewnić jesienne pożywienie dla niedźwiedzi, chce w Bieszczadach odnowić stare sady owocowe
Fot. T. Szewczyk

- Chcemy zachować stare drzewa owocowe - jabłonie i grusze, które już teraz stanowią podstawę, bo aż 40% do 80% jesiennego pożywienia bieszczadzkiej niedźwiedzi - mówi Natalia Kryt z WWF Polska. - Przycinając stare gałęzie, odkraczając i odsłaniając drzewa owocowe, zwiększamy ilość owoców.

Drzewa owocowe znajdują w trudnodostępnym dla ludzi terenie i z dala od siedzib ludzkich. Dzięki temu można uniknąć ewentualnych sytuacji konfliktowych z ludźmi.

- Niedźwiedzie rzadko szukają owoców w przydomowych sadach,

na co wskazują sporadycznie zgłaszane szkody - potwierdza dr Wojciech Śmietana. - Wybierają drzewa owocowe rosnące w wydłubionych po II wojnie światowej wsiach i z samosiejek, które rozprzestrzeniły się na terenach porolnych.

Niedźwiedzie są wszystkożerne, ale w przypadku polskiej części Karpat podstawę ich jadłospisu stanowi pokarm roślinny. Niedźwiedzie zaglądają też do srośrdeńskich pasiek, wykradając z nich miód, który jest wysokoenergetycznym przysmakiem. Dzięki projektowi WWF Polska udaje się jednak rozwiązać ten

problem poprzez rozdawanie pszczelarzom specjalnych pastuchów elektrycznych, ograniczających w skuteczny sposób powstanie szkód.

- Rozdajemy pszczelarzom specjalne pastuchy elektryczne, które skutecznie zniechęcają niedźwiedzie do wyjadania miodu z uli - dodaje Natalia Kryt. - Do tej pory przekazaliśmy 25 zestawów ogrodzeń. Planujemy rozdać jeszcze drugie tyle. Stawiamy również na edukację i przypominamy turystom, że niedźwiedź to nie miś. Wydaliliśmy pocztówkowy poradnik ze wskazówkami, jak postępować w krainie niedźwiedzia. Elektroniczną wersję poradnika można pobrać ze strony wwf.pl.

WWF Polska

Obecnie w Polsce żyje 100 niedźwiedzi, które występują w polskiej części Karpat. Niegdyś były liczne również w innych rejonach Polski, ale w rezultacie presji ze strony człowieka zniknęły z tych obszarów. WWF chroni niedźwiedzie w ramach projektu „Ochrona niedźwiedzia brunatnego Ursus arctos w polskiej części Karpat”, współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

Z pokolenia na pokolenie

Już od ponad 150 lat w większości krajów europejskich w dzień świętego Floriana - 4 maja obchodzi się Dzień Straży Pożarnej i Dzień Strażaka. Jest to święto tych, którzy pełnią niebezpieczną, pełną zagrożeń, ale też niezwykle ważną i piękną służbę. Bo czyż może być coś piękniejszego w życiu człowieka niż pomaganie w trudnych sytuacjach bliźnim? A właśnie takie idee przyświecają strażakom.



Fot. B. G.

Idee te czerpane są bezpośrednio od św. Floriana, który poniósł męczeńską śmierć, gdy śpieszył ze swym świadectwem wiary, z pomocą i pociechą prześladowanym chrześcijanom. Z czasem stał się opiekunem zawodów wiążących się z ogniem - strażaków, kominarzy, garmarzy, piekarzy i hutników.

W kościele parafialnym p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Czarnej Górze 4 maja odprawiona została msza święta w intencji strażaków z gminy Czarna, którą celebrował ks. prałat Andrzej Majewski. Po nabożeństwie kolumna jednostek strażackich i pocztów sztandarowych przemarszerowała przed budynkiem GDK, gdzie uroczystość poprowadził prezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Czarnej Antoni Wacławik.

Wśród przybyłych byli m.in.

wójt gminy Marcin Rogacki, jego zastępczyni Małgorzata Bartnik, skarbniczka gminy Teresa Karabanowska, honorowy prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Ustrzykach Dolnych Franciszek Flak, wiceprezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Czarnej Stanisław Nózka, przedstawiciel Placówki SG w Czarnej Górze chor. sztab. Jakub Tuleja, kierownik Rewiru Dzielnicowych w Czarnej Górze asp. Mariusz Bujanowski, dyrektorka GDK w Czarnej Urszula Pisarska-Plezia, ks. prałat Andrzej Majewski, sołtyśka Czarnej Katarzyna Sobięcka i leśniczy Leśnictwa Lipie Zbigniew Dyrda.

Po części powitalnej i przemówieniach okolicznościowych nastąpiło uroczyste wręczenie odznaczeń korporacyjnych zasłużonym strażakom. Odznaczenia wręczał prezes

ZOP ZOSP RP w Ustrzykach Dolnych Tadeusz Niedźwiecki.

Odnak „Wzorowy Strażak” otrzymali: Damian Banach, Grzegorz Cioma, Grzegorz Dyrda, Mateusz Mleczko i Mariusz Steciuk. Brązowymi „Medalami za Zasługi dla Pożarnictwa” zostali odznaczeni: Łukasz Pejski, Teresa Karabanowska i Urszula Pisarska-Plezia. Przemysław Przywara i Stanisław Węgrzyniak odebrali srebrne „Medale za Zasługi dla Pożarnictwa”. Złotymi „Medalami za Zasługi dla Pożarnictwa” odznaczono Adama Chrapkiewicza i Krzysztofa Banacha. Odnaki za wieloletnie pełnienie ochotniczej służby strażackiej przyznano druhom, którzy należą do OSP co najmniej 25 lat. Zostali nimi uhonorowani: Andrzej Borukało, Leszek Borukało, Adam Chrapkiewicz, Bogusław Kochanowicz, Stanisław Kochanowicz, Jerzy Kotwa, Kazimierz Niziołek, Mariusz Orluk, Wiesław Strzępka i Leszek Niedźwiecki.

Każda jednostka OSP z gminy Czarna otrzymała także podziękowania od wójta Marcina Rogackiego za trud, ofiarność i gotowość do różnego rodzaju akcji ratowniczych. Część oficjalna zakończyła się życzeniami dla strażaków od prezesa ZO Gminnego ZOSP RP w Czarnej oraz od przedstawicieli samorządu i innych jednostek organizacyjnych. Organizatorem gminnych uroczystości z okazji Dnia Strażaka była OSP Michniowiec-Bystre.

Na terenie gminy Czarna działa sześć jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej, które liczą w sumie ok. 200 członków. Druhowie stanowią znaczną część lokalnej społeczności. W wielu rodzinach przynależność do OSP przekazywana jest niemal z pokolenia na pokolenie.

B.G.

Symultaniczne zaproszenie do czystego lasu

Tego jeszcze na Podkarpaciu nie było. Wystawę prac polskich karykaturzystów „Stop zaśmiecaniu lasów” 8 maja otwarto jednocześnie w 24 miejscach regionu. Jej zbiorowym organizatorem są jednostki podległe Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie.



Podczas wernisażu wystąpił Zespół Sygnalistów „Wilczym tropem” z Technikum Leśnego w Lesku
Fot. E. Marszałek

Na wystawie prezentowane są satyryczne rysunki najlepszych polskich karykaturzystów. Podczas uroczystego wernisażu w Krośnieńskiej Bibliotece Publicznej honorowy prezes Stowarzyszenia Polskich Artystów Karykatury Jacek Frankowski opowiedział o genezie wystawy i konkursu, którego ona jest pokłosiem. Wręczył też Honorową Odznakę SPAK leśnikowi z Nadleśnictwa Baligród Tomaszowi Belczykowi, który od lat upowszechnia autorski rysunek satyryczny w edukacji leśnej i jest ilustratorem książek i śpiewników oraz laureatem ogólnopolskich konkursów plastycznych. Prezes SPAK uhonorował też dyplomem „Mecenasa kultury” Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych w Krośnie.

- Jako firma realizujemy swe zadania przede wszystkim dbając o dobry stan lasów, ale działamy również w zrestriktowanym społeczeństwie, dlatego współpracujemy z środowiskami twórczymi jest dla nas bardzo istotna, gdyż pomaga pozytywnie kształtować świadomość ludzi na temat lasu - mówi, odznaczając wyróżnienie, zastępca dyrektora RDLP Marek Marecki. - Bardzo cenne z tego punktu widzenia są prace prezentowane na wystawie. Chcemy, żeby jej przekaz dotarł do jak najszerszych kręgów. Dlatego dla zwielokrotnienia efektu zdecydowaliśmy, żeby kopie prac zaprezentować w 24 miejscach jednocześnie.

W dalszej części wernisażu prezentację „Zapraszamy do czystego lasu” przedstawił wielokrotny laureat konkursów fotograficznych Maciej Szpiech, leśnik. Imprezę uświetnił występ Zespołu Sygnalistów „Wilczym tropem” z Technikum Leśnego w Lesku.

Wśród 24 miejsc, w których do końca maja trwają wystawy symultaniczne, są m.in. Gminny Ośrodek Kultury w Baligrórze, Gminne Centrum Kultury i Ekologii w Cisnej, Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku i deptak przy hotelu w Muczynie w Nadleśnictwie Stupianski.

Edward Marszałek
rzecznik RDLP w Krośnie

Młodzi przyjaciele wierszy

Po raz szósty w Bibliotece Publicznej w Lesku 8 maja odbył się konkurs recytatorski „Mój przyjaciel... wiersz”. Wzięli w nim udział recytatorzy ze szkół podstawowych.



Fot. J. Krawczyk

W tegorocznym konkursie uczestniczyli najmłodsi uczniowie ze szkół podstawowych w Bezmiechowej Dolnej, Bóbrce, Cisnej, Czarnej Górze, Lesku, Manastercu, Myczkowie, Nowosiólkach, Olszanicy, Orelcu, Ropience i Wolkowicy oraz dzieci z Przedszkola Samorządowego w Lesku. Dzieci ogromnie przeżywały swoje prezentacje, ale każde zdolało zapanować nad treścią.

Wśród recytowanych wierszy - obok J. Brzechwy, D. Gellner, M. Konopnickiej, J. Tuwima i D. Wawilów - pojawiły się nowe nazwiska: A. Frączek, A. Fredro, L. J. Kern, J. Papuzińska, A. Suchowińska, E. Sujęcka, T. Śliwiak, M. Terlikowska, I. Wovk. Recytowano nawet fragment „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza.

Jury (polonistki Anna Domożyk i Monika Kociuba oraz bibliotekarka Jądwiga Sasiadek) przyznało pięć pierwszych miejsc w czterech kategoriach wiekowych. Zosia Bechta z Przedszkola Samorządowego im. Misia Uszatka w Lesku zwyciężyła w grupie zerówkowiec. Spośród pierwszoklasistów najwyżej oceniono recytację Amelii Oleś z NSP w Orelcu. Wiktoria Łubińska z ZSP w Ropience uznana została za najlepszą recytatorkę z klas drugich. W kategorii klas trzecich zwyciężczyniami zostały Hanna Balwierczak i Julia Wojtanowska z Zespołu Szkół w Cisnej.

Wszyscy uczestnicy przeglądu otrzymali nagrody rzeczowe i słodkie bułeczki, ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Lesku.

J. Sasiadek



Burmistrz Ustrzyk Dolnych ogłasza publiczny przetarg nieograniczony

na dzierżawę części działki nr 7/8 o powierzchni 21 m² (ogólna powierzchnia działki 0,1662 ha), położonej we wsi Trzcianiec, stanowiącej własność gminy Ustrzyki Dolne z przeznaczeniem pod ustawienie garażu.

Wyż. wym. nieruchomości ma założoną księgę wieczystą nr KS2E/00030500/8 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Zgodnie z prowadzoną przez Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych ewidencją gruntów opisana wyżej część działki stanowi użytek: Br IV.

Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego za przedmiotową nieruchomość została ustalona na kwotę 130 zł plus 23% podatku VAT w stosunku rocznym. Minimalna wysokość postąpienia w przetargu wynosi 10 zł.

Przedmiotowa nieruchomość wolna jest od obciążeń.

Umowa dzierżawy zostanie zawarta na czas nieokreślony.

Przyszły dzierżawca zobowiązany będzie do uzyskania pozwolenia na budowę garażu zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa budowlanego.

Przetarg na dzierżawę wyż. wym. nieruchomości odbędzie się 20 czerwca 2013 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeśli wpłacą wadium na wyż. wym. nieruchomości w wysokości 200 zł w pieniądzu w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych do 17 czerwca 2013 r. lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych nr 93 86210007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkiem Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg,
- zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu,
- przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg, nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy.

Szczegółowych informacji na temat dzierżawy tej nieruchomości można zasięgnąć w pok. nr 5 i 7 Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych - tel. 013-460-8013.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Jacek Przybyła
- zastępca burmistrza

BIURO RACHUNKOWE MAGELLAN

Magdalena Wierzbicka-Babifiska
USTRYKI DOLNE, ul. 29 Listopada 2, CISNA 11

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA

- *Pit-y, *KPIR, *Ryczałt, *ZUS, *Wnioski o dotacje z UP
- *VZM- wnioski o zwrot vat za materiały budowlane

ZAPRASZAMY

poniedziałek, środa, czwartek 10,30 -15,30

OGŁOSZENIE



Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 102 poz. 651 z 2010 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń od 17 maja 2013 r. do 28 czerwca 2013 r. wykaz niżej wymienionej nieruchomości, stanowiących własność gminy Ustrzyki Dolne i przeznaczonych do sprzedaży w formie przetargu ustnego nieograniczonego:

- działka nr 208/1 o pow. 0,1456 ha, położona w Wojtkówce,
- działka nr 1261 o pow. 0,0632 ha (wraz z zabudową), położona w Ustrzykach Dolnych,
- działka nr 182 o pow. 0,2301 ha, położona w Krościenku,
- działka nr 162/59 o pow. 0,7403 ha, położona w Krościenku,
- działka nr 162/60 o pow. 2,1912 ha, położona w Krościenku.

Alicja Kisielewicz
- kier. Wydz. Geodezji
i Gospodarki Gruntami
Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D.



Ustrzycki Dom Kultury

zaprasza na naukę gry na:

pianinie, organach, wiolonczeli i skrzypcach.

Zapisy od poniedziałku do piątku od 8:00 do 15:00
w Ustrzyckim Domu Kultury.

Tel. 13-461-1322 lub 698 380 210.

OGŁOSZENIA DROBNE

* Sprzedam mieszkanie o pow. 50 m² w Ustrzykach Dolnych przy ul. Batorego. Tel. 509 432 599.

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, ulupowe, emerytalne - Niemcy, Austria, Anglia, Irlandia, Holandia, Dania, Norwegia, Włochy, Belgia, Europa, USA. Tel. 71 385 2018, 601 759 797.

* Deski elewacyjne, podbitki, deski podłogowe - producent. Tel. 607 586 086.

* Sprzedam działki budowlane, z warunkami zabudowy. Działki zlokalizowane są na przedmieściu Ustrzyk Dolnych, przy drodze asfaltowej, kończącej się na granicy lasu przy górze Żuków. Jest cisza i nie ma ruchu przelotowego. Cena od 2900 zł/ar. Tel. 602 460 921.

* Fotografowanie - fotoalbumy, fotoksiążki, wideofilmowanie - montaż wideo ze wszystkich kaset w systemie PAL, NTSC, przegrywanie ka-

OGŁOSZENIA DROBNE

set wideo na DVD. Tel. 604 881 208 lub 13 461 2585.

* Sprzedam 3 atrakcyjne działki o pow. 27 arów, 38 arów i 41 arów w Bóbrze koło Soliny. Tel. 608 746 552.

* Sprzedam dom na nowym osiedlu pod górą Żuków w Ustjanowej od niewielkiego wykończenia. Tel. 722124380 lub 607292993

* Sprzedam działki budowlane z warunkami zabudowy w miejscowości Równia. Cena 2000- 3000 zł/ar. Tel. 663 370 368

* Sprzedam działki budowlane w Ustjanowej Górnej (okolicie kościoła): 12-arowe - 42 tys. zł; 24-arowe - 62 tys. zł. Tel. 724 438 872.

* Sprzedam piękną działkę rolną o pow. 1,3 ha w Równi z możliwością uzyskania warunków zabudowy. Cena 55 tys. zł. Tel. 724 438 872.

* Do wynajęcia mieszkanie o pow.

OGŁOSZENIA DROBNE

42 m² w centrum Ustrzyk Dolnych - od 1 czerwca. Tel. 667 942 224.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 57,76 m² (3-pokojowe) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Batorego 32. Mieszkanie wyremontowane, wymienione okna, drzwi, podłogi, podwieszane sufity. W cenie mieszkania meble kuchenne, sypialne, dziecięce, szafy wnękowe oraz garaż blaszak. Cena: 3000 zł/m² - do uzgodnienia. Tel. 691 680 990 lub 607 602 242.

* Do wynajęcia lokal o pow. 63 m² w centrum miasta, ul. Korczaka 28, Ustrzyki Dolne. Tel. 728 171 634.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 38 m² (2 pokoje) na parterze z balkonem w Ustrzykach Dolnych przy ul. Sobieskiego. Mieszkanie jest ciepłe słoneczne i zadbane, do zamieszkania. Cena do negocjacji. Zapraszam do oglądania. Tel. 503 699 729.



DNI GMINY OLSZANICA oraz zakończenie projektu "Poznajemy swoją historię"

Sobota 22. 06. 2013 Uherce Mineralne

- 9.00 - Rozpoczęcie Międzynarodowych Zawodów Szachowych - Olszanica 2013 (WPK Uherce Min.)
- 13.00 - Festyn Rodzinny (projekt - "Poznajemy swoją historię")
- Rozgrywki w Pilce Nożnej (projekt - "Poznajemy swoją historię")
- 16.00 - Zakończenie kariery sportowej Rafała Niznik - Mecz Towarzystwie "Młot" Lublin - Szachista Uherce Min - Rafał Niznik i przyjaciele (Tomasz Hajto, Marek Saganowski, Michał Prohler, Paweł Golański, Dariusz Klus, Tomasz Lisowski i inni ...) 18.30 - Koncert, zespół BEZ UWAG
- 19.30 - Dyskoteka DJ, Prezenter Krzysztof Sypuła
- 19.30 - Dyskoteka - DJ, Prezenter Krzysztof Sypuła

Niedziela 23. 06. 2013 Olszanica

- 15.00 - Uroczyste rozpoczęcie Dni Gminy Olszanica
- Ogłoszenie konkursu „Najpiękniejszy Ogród w Gminie Olszanica”
- 15.15 - Międzynarodowe Zawody Szachowe - Olszanica 2013” Finał
- 15.30 - Występy artystyczne
- Międz. z loterii Gminy Olszanica
- koncert ERROR
- 18.00 - Gwiazda wieczoru zespół GROOVINSKY
- 20.00 - Zabawa taneczna - zespół ALLCANTO

ODDATKOWE/ATRAKCJE
- Kiermasz produktu regionalnego
- Degustacja potraw
- Wystawy rzeźby i malarstwa
- Straż (twórcy - Stoisko edukacyjne
- Nudarium Lesko
- Mobilny plac zabaw

Organizatorzy: Gmina Olszanica, Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego, LKS Olszanica

JUBILEUSZ „JEDYNKI”

Dyrektor Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych oraz Zespół Organizacyjny Obchodów Jubileuszu 50-lecia Szkoły Podstawowej nr 1 im. Mikołaja Kopernika zwracają się do absolwentów szkoły z prośbą o pomoc w przygotowaniu uroczystości.



Będziemy bardzo wdzięczni za dostarczenie zdjęć dokumentujących Państwa naukę w szkole. Można je przelać pocztą (Zespół Szkół Publicznych nr 1, ul. 29 Listopada 21, 38-700 Ustrzyki Dolne) lub przynieść do biblioteki szkolnej. Istnieje możliwość wysłania zdjęć pocztą elektroniczną (zsp1ustrzyki@op.pl).

Jeśli Państwo mogliby wesprzeć nasze działania od strony finansowej, prosimy o przekazywanie ewentualnych kwot pieniężnych na konto Rady Rodziców: 09 8642 1012 2003 1204 7626 0001 (z dopiskiem „Jubileusz”).

Informujemy, że jest także możliwość wzięcia udziału w spotkaniu absolwentów, które odbędzie się po oficjalnych uroczystościach jubileuszowych w „Dębowej Gazdówce”. Koszt to 100 zł od osoby. Udział w spotkaniu należy zgłaszać e-mailowo (zsp1ustrzyki@op.pl) do 31 sierpnia 2013 r. W temacie zgłoszenia prosimy wpisać: „Spotkanie absolwentów”. Wtedy prześlemy Państwu szczegółowe informacje dot. tego spotkania.

Uroczystość 50-lecia szkoły odbędzie się 21 września 2013 r. i będzie połączona z nadaniem imienia Kazimierza Sojki hali sportowo-widowiskowej przy ZSP nr 1.

Dyrektor ZSP nr 1
w Ustrzykach Dolnych
i Zespół Organizacyjny Obchodów Jubileuszu

www.gb.media.pl
e-mail: bieszczadzka@wp.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”; 38-700 Ustrzyki Dolne;
ul. 29 Listopada 31

Redaktor naczelny: Tadeusz Szewczyk. DTP: Adam Leń.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treści ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
Nakład 1550 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o.;
DRUKARNIA; 39-402 Tambrzeg;
ul. Mechaniczna 12; tel. 15-851-3101.



media
regionalne

ZAKŁAD PRALNICZY ADAM NOWOCIN

Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2

Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
"Domu Górnik"
(dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt.
8.00-16.00
tel. (13) 461 23-99

MORAWSKI

OKNA I DRZWI

ROLETY, ŻALUZJE,
BRAMY GARAZOWE,
DRZWI WEWNĘTRZNE
OKNA DACHOWE

ul. 29 Listopada 47
38-700 Ustrzyki Dolne
tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85
kom. 0693 781 547
email: fhu.morawski@wp.pl

F.P.H.U.
„SZWAGIER MEBLE”

poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne

Zapraszamy:
Nowosielec 313
tel./fax: 013 467 2328
tel. 0602 465 102

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

Wybierz nasz
pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

GARAŻE
BLASZANE

www.RobStal.pl

TRANSPORT- MONTAŻ
GRATIS! - CAŁY KRAJ, RATY

PRODUCENT

tel. (81) 440-64-69, (82) 570-92-04
kom. 509-038-425, 509-038-426

Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku

mała
galeria

zaprasza

WYSTAWA POPLENEROWA



Liceum
Plastyczne
w Lesku

wernisaż - 16.05.2013 (czwartek) - godz. 13³⁰
wystawa czynna od 16 maja do 18 czerwca 2013 r.

Spółdzielnia Handlowo-Usługowa „Halicz”
w Ustrzykach Dolnych ul. 29 Listopada 35
ogłasza przetarg pisemny ofertowy
na wynajem lokalu restauracji „Bieszczadzkiej”, znajdującego się na
I piętrze przy ul. Rynek 19 w Ustrzykach Dolnych.
Warunki przystąpienia do przetargu:
Pisemne złożenie oferty z dopiskiem: „oferta na najem restauracji „Bieszczadzka” w sekretariacie Spółdzielni w Ustrzykach Dolnych ul. 29 Listopada 35 do 30.06.2013 r.
Oferta winna zawierać:
1. Określenie profilu działalności.
2. Okres najmu.
3. Oferowaną kwotę czynszu miesięcznego.
Spółdzielnia powiadomi wybranego oferenta o wygranej przetargu.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
Telefon kontaktowy w powyższej sprawie: 13 461 1051 lub 607 651 138.

500-LECIE ROPIENKI niedziela - 26 maja 2013 r.



Program uroczystości:
13:00 - Msza św. w kościele p.w. Św. Barbary w Ropience
14:00 - Odświeżenie i poświęcenie tablicy pamiątkowej na świetlicy wiejskiej
14:30 - Część oficjalna w parku w Ropience
15:00 - Część artystyczna
19:00 - Zabawa taneczna
Serdecznie zapraszamy!

Komitet Organizacyjny

"MACIEJKA" Centrum Ogrodniczo-Rolnicze

Oferuje:
nasiona, cebule, nawozy, figury ogrodowe,
narzędzia, agrowłókniny, mieszanki traw itp.

Ustrzyki Dolne ul. 29 Listopada 26
(naprzeciw firmy Betonstal) Tel. 13 461 1464

Poniedziałek - piątek 9.00-17.00 Sobota - 9.00-14.00

Lasy Państwowe
zapraszamy



Majówka z żubrami 23 maja 2013 r. Lutowiska - Muczne

Program imprez:

1. Spotkanie w kinie „Orzeł” w Lutowiskach
- powitanie uczestników, przedstawienie programu
imprez, film o bieszczadzkich żubrach zrealizowany
przez TVP Rzeszów - godz. 11.00
2. Przejazd do zagrody pokazowej żubrów w Mucznie
- godz. 11.40
3. W zagrodzie - słowo o żubrze, prezentacja stad
- nadleśniczy Nadleśnictwa Stuposiany - godz. 12.00
4. Przejście ścieżkami przyrodniczymi (Krutynówka; droga
szlakowa nr 617 - trasa nordic walking)
lub przejazd bryczką do Muczna - godz. 12.30
5. Piknik pod hoteliem w Mucznie z udziałem mieszkańców
- posilki, konkursy, quizy dla młodzieży i dla dorosłych,
koncert kapeli „Barnaba” - od godz. 13.00

www.lasy.gov.pl



DRAFT
PROJEKTY BUDOWLANE

www.draft.com.pl

OPRACOWUJEMY:
PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH
INSTALACJE WEWNĘTRZNE
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY

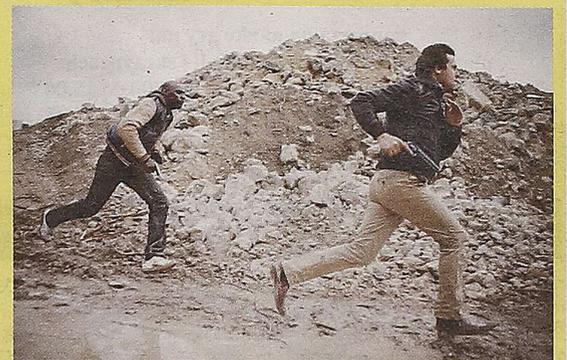


!!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!
SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH
ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155

e-mail: biuro@draft.com.pl

„Nieobliczalni” w „Orle”



„Nieobliczalni” to dwaj skrajnie różni paryscy policjanci, dla których nie ma ludzi nietykalnych. Będą musieli oni rozwiązać kryminalną zagadkę, a przy okazji zdrzeć z wysoko postawionymi ludźmi władzy, którym wydaje się, że są... nietykalni.

W „Nieobliczalnych” Omar Sy, gwiazda „Nietykalnych”, najbardziej kasowego francuskiego filmu wszech czasów, występuje w głównej roli. Wciela się w Ousmane'a Diakhité'a, policjanta z przedmieść Paryża i wielkiego fana cyklu „Gliniarz z Beverly Hills”. Jego partnerem będzie François Monge z paryskiej policji kryminalnej. Wspólnie muszą rozwiązać zagadkę śmierci żony ważnego polityka. Jeden, stosując niesza-blonowe metody śledcze, które wzbudzą konsternację i spustoszenie wśród elit politycznych Francji. Drugi, próbując zgrywać bohatera filmów akcji, choć zdecydowanie lepiej wychodzi mu podrywanie dziewczyn.

- Nieobliczalni (komedia; Francja; b.o.) - 17. i 19.05. godz. 19.00
Kasa czynna 30 min. przed seansem

Kino „Orzeł” Ustrzyki D.; ul. 29 Listopada 31; tel. 13-461-1322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail:udk@poczta.wp.pl

Zastrzega się możliwość zmian w repertuarze.
Fot. syberiadapolska.pl